

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 803.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik: ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.</p>	<p>Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	---	---	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m — zł 1 m/m jednolitego zł 0.60, ponad 200 m/m — zł 1 m/m jednolitego zł 0.90. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 56 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo: zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonialne zł 0.30).

Wody opadają!

0 krok od straszliwej katastrofy powodzi!

KRAKÓW. Padające od soboty gwałtowne deszcze w górach i na pogórzu, a które chwilami zwłaszcza w sobotę i niedzielę miały charakter oberwania chmur, spowodowały znaczny przybór potoków i rzek górskich, a w dalszej konsekwencji przybór prawobrzeżnych dopływów Wisły. Sytuacja w ciągu poniedziałku niezwykle groźna nie uległa odprężeniu, a to dlatego, że deszcze utrzymywały się przez cały poniedziałek i noc z poniedziałku na wtorek. Wiadomości nadchodzące we wtorek z gór mówią o dalszych opadach przybierających w niektórych okolicach charakter ulew.

W SZCZEGÓLNOŚCI KATASTROFALNIE PRZEDSTAWIA SIĘ SYTUACJA W DORZECZU DUNAJOCA.

W Zakopanem w poniedziałek notowano na polokach stan wód o 40 cm wyższy ponad normę, przy czym woda w wielu miejscach ukształtowała znacznie brzegi.

W górach od wysokości 1.400 m. spadł obfity śnieg, pokrywając Tatry kilkunastucentymetrową powłoką. W niższych regionach w dalszym ciągu pada deszcz.

W nowotarskiej sytuacji jest o wiele poważniejsza.

Dunajec pod Nowym Targiem wzbierał silnie, przy czym

WODA PODNIOŚŁA SIĘ O PÓŁTORA METRA ponad stan normalny.

Powódź zalała w znacznej części wieś Waksmund pod Nowym Targiem. Ludność musiano ewakuować. Wzbrane fale przerwały komunikację autobusową pomiędzy Nowym Sączem i Szczawnicą, albowiem pod Tymanową woda zalała drogę na przestrzeni około 300 m na wysokość półtora metra. Na 71 km. wspomnianej drogi woda osiągnęła wysokość 80 cm ponad jezdnię na przestrzeni około 500 m.

W Czarnym Dunajcu została zalana na przestrzeni 400 m, a na wysokość 1,30 droga wodociąg do Nowego Targu.

Powódź zalała wieś Ludźmierz pod Nowym Targiem, wobec czego

LUDNOŚĆ W ZNACZNEJ CZĘŚCI EWAKUOWANO.

Wylew zniszczył miedkowie sianokosy i zbior. Komunikacja kolejowa Poroninem i Bukwiną została przerwana.

W Nowym Targu w poniedziałek około godziny 22 spadł niezwykle ulewny deszcz, przy czym wody na Dunajcu podniosły się znacznie.

DUNAJEC POD NOWYM SĄCZEM ZALAŁ ZNACZNE PRZESTRZENIE PÓL I ŁĄK,

a w samym Nowym Sączu dzielnice Tłoki i Helena oraz częściowo Wólkę.

Woda płynie obecnie przez Park Strzelecki i stadion miejski na Jordanówce.

Na Dunajcu sytuacja przedstawia się coraz gorzej, gdyż woda w dalszym ciągu wzbiera, dochodząc do 2,50 ponad stan alarmowy tak, że jeżeli deszcze nie przestaną padać, należy się liczyć z katastrofalną powodzią, tym więcej, że w górach jeszcze pada w dalszym ciągu.

W związku z tym rozpoczął swą działalność komitet powodziowy.

Gwałtowny

PRYBÓR DUNAJOCA ZAGROZIŁ ZAOPRZĘŻENIEM WODNEJ W ROŻNOWIE.

Cały wysiłek skierowany został na zabezpieczenie uskuteczniionych już prac, którym grozi zniszczenie.

Skawa pod Suchą przybrała, podnosząc swój poziom o 1,84 ponad stan normalny. Woda dalej przybiera. Pod Wadowicami na Skawie zanotowano 1,89 ponad normę, przy dalszym przyborze wód.

Sola wzbiera, przy czym stan jej pod Żywcem w poniedziałek wieczorem był 96 cm ponad normę przy tendencji przyboru.

Raba pod Stróżami podniosła się o 1,45 ponad stan normalny, a pod Irasówką o 2 m ponad normę.

Wszystkie rzeki do tej pory mają tendencję stałego wzrostu. Wedle informacji, jakie

nadeszły we wtorek rano, sytuacja nie doznała zasadniczej zmiany.

Wiadomości mówią wprawdzie o opadaniu niektórych rzek i potoków w górnych biegach, natomiast donoszą o przyborze wód w dolnych biegach.

Wisła w Krakowie na wodowskazie notuje stan minus 1,10 czyli od poniedziałku do godzin rannych we wtorek przybrała 134 cm. Stan wody na Wiśle ma tendencję przyboru.

W górach padają nadal deszcze, a tylko w niektórych okolicach zanotowano przejaśnienia.

Wody opadają!

KRAKÓW. Z górnego dorzecza Wisły nadeszły około godz. 12-tej wieści, według których wody na wszystkich dopływach Wisły w górnych biegach opadają. W górach nastąpiło częściowe rozpozogodzenie się, gdzie niegdzie tylko występują zanikające opady.

Kulminacje wód na Sole, Skawie, Rabie, Dunajcu, górnych częściach już przeszły.

Spodziewany jest tylko przybór Wisły między Krakowem a Sandomierzem, spowodowany splywem wód powodziowych z dopływów. Przybór ten nie ma charakteru alarmującego.

Wobec splynięcia wód powodziowych, nie zachodzi w tej chwili obawa większego niebezpieczeństwa, nawet gdyby przyszła nowa fala deszczów. Komitety powodziowe i posterunki są jeszcze nadal czynne.

Ślub P. Wojewody Śląskiego Dra Michała Grażyńskiego

WARSZAWA (PAT).

Dnia 12 bm. w kościele Zbawiciela w Warszawie odbył się ślub pana Dra Michała Grażyńskiego Wojewody Śląskiego z panią Heleną z Gepnerów Śliwowską.

Wydawnictwo „Polski Zachodnie” składa Dostojnej Parze najserdeczniejsze życzenia na nowej drodze życia.

Hughes już leci z Moskwy do Omska!

PARYŻ. Wczoraj o godz. 0.30 samolot, pilotowany przez Hughesa, odleciał z lotniska w Le Bourget do Moskwy.

CHORZY LECZĄ SIĘ W KRAJU



MORSZYŃSKA SOL lub WODA GORZKA

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SOL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Ządać w apt. i skł. apt.

NOWY JORK. Przedstawiciel Howarda Hughesa oświadczył, że pilot poleciał wzdłuż następującej trasy: Paryż — Moskwa, Moskwa — Krasnojarsk (3670 km), dalej do Jakucka (2060 km), stąd do Fairbanks na Alasce (3960 km) i wreszcie do Nowego Jorku (5440 km). Trasę tę lotnik zamierza przelecieć w ciągu około 65 godzin lotu, przeznacząc 15 godzin na lądowanie. W Nowym Jorku chce być we czwartek wieczór, lub w piątek rano.

MOSKWA. Wczoraj o godz. 11,10 (czasu moskiewskiego) na centralnym lotnisku w Moskwie wylądował lotnik amerykański Hughes. Lotnika powitali lotnicy sowieccy Danilin, Jumaszew i Gromow oraz ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski, który bawi obecnie w Moskwie na urlopie. Na lotnisku byli obecni dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Po 2-godzinnej odpoczynku Hughes wystartował o godz. 13,15 (czasu moskiewskiego) do dalszego lotu do Omska, skąd przez Alaskę udaje się wprost do Ameryki.

PARYŻ. Samolot, na którym Howard Hughes dokonał rekordowego przelotu przez atlantyk, należy do typu Lockheed 14, którego kilka aparatów zakupionych zostało niedawno przez Polskę. Lotnicy amerykańscy nazywają aparat Hughesa latającym laboratorium, ponieważ ma on wyposażenie techniczne jak żaden inny aparat dotychczasowy. Posiada on trzy nadawcze aparaty radiowe, które pozwalają na jednoczesne nadawanie emisji radiofonicznych lub radiotelegraficznych na falach 17-tu różnych długości. Poza tym ma on 2 radiokompassy, notujące automatycznie pozycję samolotu w stosunku do Paryża i do Droitwich w Anglii. Wreszcie posiada specjalną podwójną instalację gyroskopów kierunkowych.

Minister Beck w Kownie!

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rano przybył do Wilna minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie dyrektora departamentu wschodniego w ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Koby-

lańskiego. P. minister Beck zwiedził miasto i przyjął przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego.

Dzisiaj rano wylądował p. minister Beck specjalnym samolotem do Rygi, przy czym

lądować będzie w Kownie, gdzie zatrzyma się przez około pół godziny. W Kownie w czasie swojego krótkiego postoju p. minister Beck odwiedzi poselstwo polskie, po czym uda się w dalszą drogę do Rygi.

Niebezpieczna gra Czechów na zwłokę zarówno w Sudetach jak i za Olzą

BERLIN. Prasa, niemiecka poświęca wiele miejsca zagadnieniom narodowościowym Czechosłowacji, dając wyraz obawom, jakie w Niemczech wzbudza stosowana przez rząd taktyka przewlekania rokowań. „Berliner Börsen-Kurier” pisze, że Niemcy sudeccy domagają się autonomii, podczas gdy Czechy nie chcą wyjść poza ramy zwykłej decentralizacji. Dziennik twierdzi, że nie nie zdola odwieść Niemców od żądania odseparowania Czechów od Niemców wzdłuż granicy językowej. „Deutsche Allgemeine Zeitung” zwraca uwagę na niebezpieczeństwo taktyki czeskiej. „Völkischer Beobachter” ogłasza artykuł jednego z polityków sudecko-niemieckich, który stwierdza, że śladnych rokowań między rządem a Niemcami dotychczas nie było. Były jedynie rozmowy informacyjne, natomiast rząd nie zajął stanowiska wobec postulatów niemieckich i nie wysunął ze swej strony żadnych propozycji.

MOR. OSTRAWA. Mimo niewątpliwie poważnej sytuacji w Czechosłowacji, nie nie wskazuje, podkreśla „Dziennik Polski”, w zachowaniu się miejscowych władz administracyjnych na odrobinę choćby dobrej woli w stosunku do ludności polskiej. Zarówno bezwzględne metody agitacji czeskiej w okresie wyborów jak i nie osłabiony zupełnie system ucisku narodowego w urzędowaniu miejscowych czeskich czynników rządowych i samorządowych nie wykazuje, by rozumiały one należycie konieczność spełnienia tych wszystkich postulatów, które ludność polska z całą stanowczością wysuwa. Przeciwnie, prasa czeska, będąca echem rządzącej faktycznie na Śląsku czeskiej Rady narodowej

i szowinistycznych sfer „hranicarskich”, rol się od stałych napaści na Związek Polaków, polskich przywódców politycznych i polskie postulaty autonomii. Równocześnie stara się wyolbrzymiać jako „niezwykle ustępstwa” załatwienie kilku drobnych żądań, domagających się od rządu jedynie wykonywania w stosunku do ludności polskiej obowiązujących

w republice ustaw, jak np. wymalowanie na kilku stacjach kolejowych w pow. jabłonkowskim polskich nazw stacji obok istniejących dotychczas wyłącznie czeskich. „Smieszny jest — pisze „Dziennik Polski” — reklamowanie jako wyjątkowych ustępstw tego, co się nam na podstawie obowiązujących ustaw od 18 lat już należy.”

Ostatnie wiadomości sportowe.

FINLANDIA — WĘGRY W LEKKO-ATLETYCE.

W Helsińgforsie rozpoczął się między państwowy mecz lekkoatletyczny Finlandia — Węgry, w którym po pierwszym dniu prowadzi Finlandia 47:30 pkt. Wyniki notujemy: 110 m płotki — Kovacs (W) 15,2 sek. 200 m — Kovacs 22 sek.; kula — Baerlund (F) 15,65 m; wżwż — Kalima (F) 197 cm; 2) Kotkas (F) 197 cm; oszczep — 1) Nikkanen (F) 74,59 m; 5000 m — 1) Pokuri (F) 14:37,8 min. 2) Macki (F) 14:39,2 min. 3) Szabo (W) 14:49,2 min.

Nules wraz z mieszkańcami wysadzone w powietrze!

PARYŻ. Komunikat głównej kwatery powstańczej zawiera wstrząsający opis spustoszenia, jakie zastał powstańcy w zdobytym przed kilku dniami Nules na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Trzy czwarte miasta to same ruiny — donosi korespondent frontowy naczelnego dowództwa. Nie ocalał ani jeden z większych

gmachów, czy prywatnych, czy publicznych. Z kościołów pozostały same tylko ruiny.

Setki żołnierzy powstańczych pracują obecnie nad usuwaniem gruzów. Spod zawalonych domów wydobyto dotychczas 300 zwłok mężczyzn i kobiet, starców i dzieci. Okazuje się, że czerwoni nie uprzedzali nawet mieszkańców o zamiarze wysadzenia domów, lecz powodowali eksplozje min pod domami, któ-

rych mieszkańcy nie zdawali sobie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa. Korespondent frontowy kwatery głównej pisze: „Całe miasto wraz z mieszkańcami zostało wysadzone w powietrze”. Nie jest to dalekie od prawdy. Pod gruzami znajduje się co najmniej jeszcze 200 zabitych. Pod miastem urządzono doraźne ambulatorium polowe, w którym znajduje się około 300 rannych mieszkańców miasta.

Z walk na frontach największe znaczenie przypisuje się ofensywie oddziałów gen. Aranda na wybrzeżu morskim. Wojska zajęły szereg pozycji nieprzyjacielskich i posuwają się w stronę Sagunt. Podczas wcześniejszych walk wzięto do niewoli 120 milicjantów.

Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj dwukrotnie port i dworzec w Walencji oraz szereg fabryk broni i amunicji w Katalonii.

Pogoda na środę

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie z porami.

O WSPÓŁZYCIE GOSPODARCZE Z LITWĄ.

WARSZAWA W dniu 12 bm, przybywa do Warszawy delegacja litewska, która przeprowadzi rozmowy na temat modus vivendi gospodarczego pomiędzy Polską a Litwą.

ŁANCUT PRZYGOTOWUJE SIĘ NA PHYZYJAZD KS. KENTU.

ŁANCUT. Wiadomość o bliskim przyjeździe w gościnę do ks. Alfreda Potockiego księcia i księżnej Kentu potwierdza przygotowania czynione w Łancucie. Liczne służby zwiększono prawie w dwójnasób tak, iż liczy ona obecnie około 600 osób. W parku pracuje cała armia ogrodników nad upiększeniem klombów i alei. Jednocześnie trwają prace nad ukończeniem placu ku golfowemu który jest obecnie budowany. Również i orkiestra pałacowa odbywa liczne próby powtarzając grany zeszłego roku hymn angielski.

Przyjazd gości spodziewany jest w dniu 23 bm. Będzie to druga wizyta ks. Kentu w Polsce.

RYBY WYMIERAJĄ W AUSTRII.

WIEDEN. Od pewnego czasu daje się zauważyć w rzekach austriackich masowe wymieranie ryb. Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, że przyczyną tej śmiertelności jest zmienna i zimna pogoda, która przyczyniła się do spustoszenia w rybostanie, szczególnie w czasie rozmnażania, następnie spowodowany zimną temperaturą brak owadów oraz liczne powodzie.

PREZYDENT PORTUGALII ZWIEDZA KOLONIE.

LIZBONA. Prezydent generał Carmona udał się na pokładzie parowca „Angola” na dwumiesięczną podróż do zachodniej Afryki, aby odwiedzić kolonialnych.

LOTY MUSSOLINIEGO.

RZYM. O godz. 7,25 Mussolini wystartował z lotniska Guidonia na 3-motorowym samolocie bombowym do lotu ćwiczebnego. Po blisko 2-godzinnej locie Duce wylądował z powrotem w Guidonii po czym obecny był na pokazach nowych typów samolotów.

KONFERENCJA PANARABSKA.

KAIR. Przewodząca egipskiego ruchu na rzecz Arabów palestyńskijski Alluba Pasza zwrócił się do emira Transjordanii i rządów Syrii i Iraku z projektem zwołania konferencji państw arabskich. Wszyskie trzy państwa zaproszenie przyjęły. Konferencja zbierze się prawdopodobnie w październiku.

Dnia 11 lipca 1938 r. zmarł po długich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i teść

Ś. p. Franciszek Nierychło

Urzędnik Państwowy

przeżywszy lat 60, o czym zawiadania w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca t. j. w czwartek o godz. 16,15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Francuskiej w Katowicach. Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 15-go lipca br. o godz. 8,30 w kościele św. Piotra i Pawła.

2133

ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ ASNYKA.

WARSZAWA. Jak wiadomo, we wrześniu rb. przypada 100-na rocznica urodzin wielkiego poety-myśliciela i patrioty Adama Asnyka.

W związku z tą rocznicą komitet uczczenia Asnyka przystąpił do zbiorowego wydania pism Asnyka. Całość dorobku literackiego wielkiego poety obejmie 5 tomów. Pisma ukazały się w prenumeracie po specjalnie niskich cenach dla uprzyjemnienia najszerszym warstwom nabycia zapomnianego już częściowo a tak cennego dorobku poety.

Prenumeratę (zł 17 za 5 tomów bez opłaty zł 23,50 w ozdobnej oprawie płóciennej) przyjmują wszystkie księgarnie w Polsce.

WYKOPALISKA PRZED KATEDRĄ POZNAŃSKĄ.

POZNAN. W dalszym ciągu prac wykopaliskowych przed katedrą poznańską osiągnięto głębokość 2,20 m. Na poziomie tym zarysowały się pozostałości wzniesionych tu budynków drewnianych, przypuszczalnie gospodarczych z końca 11 wieku. Ponadto odkryto tu w stanie zwłocnym trzecie już w Poznaniu duże naczynie zasobowe o ścianach wyplecionych z wikliny i słomy, a służące do przechowywania zboża. Z innych znalezisk należy wymienić rzadki okaz pięknie zdobionej pisanki glinianej, powleczonej szklistą masą. Poza tym znalezione zostały duże ilości przedmiotów żelaznych, gliniane ciężarki do wrzecion i t. p. Zdaniem prof. Niezabitowskiego, większość znalezionych na Ostrowiu Turskim kości zwierzęcych należy do zwierząt domowych.

Francuska pogłoska o aresztowaniu Budiennego

PARYŻ. „Matin” donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu marszałka Budiennego. Dziennik przypomina, że w kwietniu rb. Budienny opuścił stanowisko general-

nego inspektora czerwonej armii, ale zachował dowództwo okręgu wojskowego moskiewskiego. Wraz z Budiennym miał zostać aresztowany jego szef sztabu Zaporozec.

Krwawe starcie w Nazarecie

JEROZOLIMA. W Nazarecie doszło do zbrojnego starcia między policją angielską a arabskimi aktywistami. Trzech Arabów i jeden policjant żydowski zostali zabici, trzech Anglików, wśród których znajduje się kapitan, rannych. Policja wydała zakaz opuszczania mieszkań w ciągu 22 godzin dziennie. W Napluz rzucono bombę w samochód wojskowy. Trzej pasażerowie zostali ranni. We wszystkich większych miastach Palestyny oprócz Jaffy i Tel Avivu policja ograniczyła

liczbę godzin, w których zezwolono na opuszczenie mieszkań.

JEROZOLIMA. Szeik Abindurel Kathis, Iman meczetu Omara, został zamordowany kilkoma strzałami. Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich. Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal poważna. Krąży pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Masha, położonej na północy Palestyny, i o wymordowaniu osadników.

Dowódca okręgu białoruskiego Biełow — rozstrzelany

MOSKWA. Korespondent P. A. T. dowiadyje się ze źródła miarodajnego, iż Biełow, dowódca wojennego okręgu białoruskiego, został rozstrzelany. Przypomnieć należy, że Biełow objął stanowisko dowódcy wojennego okręgu białoruskiego po rozstrzelaniu wraz z

Tuchaczewskim Uborowiczem. Był on wysuwany jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady Z. S. R. R., lecz później kandydatura jego z niewiadomych przyczyn została usunięta.

Znamienne!

2 manifestacje ukraińskie w — Rzeszy!

MONACHIUM (tel. wł.). W Monachium w schronisku młodzieży hitlerowskiej odbył się pierwszy zjazd ukraińskiej młodzieży z terenu Niemiec i Wolnego Miasta Gdańska. Na zjeździe wzięli również udział delegaci studentów ukraińskich z b. Austrii. Na zjeździe wygłoszono referaty na temat pracy i możliwości propagandy ukraińskich studentów, przebywających na

terenie III Rzeszy. Zjazd uchwalił powołanie nowej organizacji, a to narodowego związku ukraińskich studentów Niemiec i Wolnego Miasta Gdańska.

Dzisiaj, w środę odbędzie się w Berlinie druga manifestacja ukraińska. Mianowicie w sali kasyna oficerskiego w Berlinie odbędzie się żałobna akademie ku czci generała ukraińskiego Tarnawskiego. Akade-

mię urzędują ukraińska „Gromada” w Berlinie.

Charakterystycznym jest, że ukraińskie uroczystości odbywają się — jedna w schronisku młodzieży hitlerowskiej, druga w kasynie oficerskim, co dowodzi poparciem Ukraińców ze strony władz III Rzeszy.

Balkany się bronią przed zależnością od wielkich mocarstw



Kiossewanow, premier i min. spraw zagranicznych Bułgarii.

Narody drugo planowe służą w ciągu historii narodom pierwszoplanowym za drobna monetę, przy załatwianiu ich rachunków. Historia nauczyła je wreszcie: mają tego dość. Dom bałkański zaczyna się upodabniać do wygodnego mieszkania, które wznosimy z miłością, gdyż patrzymy jasno w naszą przyszłość i nie jesteśmy już zależni od rozkazów telefonicznych, ani od jakichkolwiek nacisków finansowych, będąc panami u siebie i kupując wszystko czego potrzebujemy, nawet armaty, nie za pożyczki, ale z naszych własnych dochodów, za owoc naszych ziem i naszej pracy.

Słowa te pisała białogrodzka „Vreme” w lutym bieżącego roku, przed konferencją Ententy bałkańskiej. Odzwierciedlają one istotne dążenie państw bałkańskich do

UNIEZALEŻNIENIA SIĘ OD WPŁY- WU WIELKICH MOCARSTW, KTÓRE UŻYWAŁY ICH JAKO NA- RZĘDZIA SVOICH WŁASNYCH INTERESÓW.

Polityka samodzielną mogła przynieść owoce tylko pod jednym zasadniczym warunkiem, zapomnienia o kłótniach sąsiedzkich. Nie zawsze było to łatwe. Nienawiść grecko-turecka wydawała się nie do przewyciężenia. Jednakże ścisłe oparcie się na gruncie rzeczywistości, doprowadziło także między tymi dwoma państwami do zgody, ugruntowanej po ostatniej konferencji Ententy bałkańskiej, zawarciem dziesięcioletniego traktatu, przewidującego daleko sięgającą współpracę.

Lukę w Entencie bałkańskiej stanowi dotychczas nieobecność pośród jej członków Bułgarii, która nie chciała przystępować do paktu utwierdzającego ostatecznie utratę terytoriów zabranych jej w wyniku wielkiej wojny. Nie znaczy to, by Bułgaria chciała trwać w zupełnym odosobnieniu. Choć nie wyrzekła się nadziei na uzyskanie dostępu do morza Egejskiego, a nadzieje te na chwilę wzrosły po dokonaniu Anschlussu, jest zbyt słaba, by myśleć o przeciwdziałaniu się pozostałym.

ZGODNIE WYSTĘPUJĄCYM PAŃ- STWOM BAŁKAŃSKIM.

Jako jedynie rozsądne pozostaje droga współpracy. Że to jest dążeniem Bułgarii, stwierdził jej premier i minister spraw zagranicznych Kiossewanow, w czasie debaty w Izbie w zeszłym tygodniu:

„Przyczyny, które skłoniły nas do nie przystąpienia do Ententy bałkańskiej, istnieją w dalszym ciągu, jednak rząd bułgarski nawiązał do państwami Ententy bałkańskiej stosunki przyjaźni i współpracy”.

Mówiąc o innych państwach, premier specjalnie podkreślił stały rozwój bliskich stosunków kulturalnych i gospodarczych z Polską, Szwajcarią i Węgrami.

Ważnym osiągnięciem było zawarcie paktu wieczystej przyjaźni z Jugosławią, polepszenie stosunków z Turcją, wreszcie wyjaśnienie kwestii spornych z Rumunią. Jasno wynika zarówno z tych wysiłków, jak ze słów premiera, że

BUŁGARIA NIE DAJE SIĘ WCIĄ-
GNAĆ W ORBITĘ WPŁYWÓW
ZADNEGO Z WIELKICH MOCARSTW,
zachowując własną linię polityki zagranic-

zej. Jest to specjalnie ważne w chwili obecnej. Wielkie mocarstwa, zajęte od czasu wielkiej wojny własnymi kłopotami, co raz większą zwracają obecnie uwagę na Balkany.

Anschluss otworzył Trzeciej Rzeszy drogę na południowy wschód. Ekspansja niemiecka spotyka się tutaj z wpływami włoskimi, które dają się głównie odczuć w Jugosławii. Jednocześnie Anglia przypuszcza wielki atak na Balkany, starając się o osiągnięcie wpływów gospodarczych. —

Również Francja, zdając sobie sprawę z wagi zagadnień Bliskiego Wschodu, uregulowała swe stosunki z Turcją za cenę ustępstw w Sandżaku Aleksandretty.

Wielkie mocarstwa nie chcą prowadzić ze sobą wojny. Ale antagonizmy między nimi rosną. Niezłatwione kwestie sporne się mnożą. Rozgrywka chociaż prowadzona bez armat, jest nadzwyczaj ostra. Obecnym jej terenem są Balkany. Nie pierwszy to raz w historii. Ale tym razem Balkany starają się bronić.

Niestychane rozmiary chrztów pruskich na Warmii i Mazurach

Przed kilkunastu dniami obiegła prasę polską wiadomość o przeprowadzonych przez niemieckie władze administracyjne na terenie Warmii i Mazurach zmianach nazw miejscowości wzgl. ich części. Pojęcie o rozmiarach tych zmian — analogiczne zmiany nazw miejscowości z polskich na niemieckie miały miejsce w r. 1936 na terenie Śląska Opolskiego — daje nam dopiero urzędowy organ rejencji olsztyńskiej — Amtsblatt der Preussischen Regierung in Allenstein — który w specjalnym (!) numerze z 3. 6. br. wylicza takich chrztów, na obszarze 9 powiatów, w ilości aż 494. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ostatnie zmiany objęły już resztę miejscowości wschodniopruskich, posiadających polskie brzmienie, tym bardziej, że większa część pozostałych wsi otrzymała niemieckie nazwy w latach dawniejszych, choć w zakresie daleko skromniejszym od ostatniego w tej dziedzinie posunięcia władz rejestracyjnych w Olsztynie. W ten sposób władze niemieckie skończyły z denerwującym hurrapatriotów niemieckich stanem rzeczy, utrzymującym „na niemieckiej ziemi!” polskość pod postacią nazw polskich. Odtąd

Prusy Wschodnie będą ziemią czysto niemiecką, bo ktoż odważy się poddawać w wątpliwość ich niemiecki charakter wobec czysto niemieckich nazw miejscowości?

Dla przykładu podajemy, że np. w powiecie szczecińskim: Piasuty będą odtąd nazywały się „Seenwalde”, Suchorowice — „Deutschwalde”, Lipniaki — „Friedrichshagen”, Gąsiorowo — „Lichtenstein”, Kałecin — „Kallenau”; w powiecie żądzborskim: Baranowo przybierze nazwę „Hoverbeck”, Bąbrówko — „Biebrin”, Zawady — „Balz Ostpr.”, Grabowo — „Grabenhof”, Siemianowo — „Altensiedel” i t. d., i t. d. Przy przeprowadzaniu powyższej akcji nadprezydent rejencji olsztyńskiej powołał się na paragraf 15 ustawy samorządowej z 30. 1. 1935 r. Paragraf ten mówi, że zmianę nazwy przeprowadza się na prośbę gminy (Można sobie wyobrazić ten wysiłek ludności w zgłaszaniu wniosków z prośbą o zmianę starych nazw!).

„Normujące” powyższą sprawę nazw miejscowości zarządzenie prezydenta rejencji olsztyńskiej pochodzi z dnia 1. 6. 1938 r. Zarządzenie weszło w życie z dniem 3. 6. 1938 r.



Pierwsze zebranie działaczy O. Z. N. okręgu stołecznego Warszawa-miasto odbyło się w sali Rady Miejskiej, przy udziale kilkuset delegatów. Na zdjęciu — uczestnicy zebrania; na pierwszym planie: szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński i woj. Jaroszewicz.

Ponad 100.000 cudzoziemców w Berlinie Najliczniej reprezentowani są Polacy

Liczba zamieszkałych stale w Berlinie cudzoziemców zwiększyła się, jak wykazują ostatnie dane, w ciągu roku ubiegłego o 1.248 osób i wynosiła 104.402 cudzoziemców. W pierwszym rzędzie powiększyła się liczebnie kolonia włoska, a mianowicie z 1.650 w 1936 roku do 1860 w roku ubiegłym, również duży wzrost wykazuje liczba zamieszkałych w Berlinie Gdańszczan.

Pierwsze miejsce wśród oddoiemców zajmują Polacy, których zamieszkuje obecnie w Berlinie 21.168 osób. Na drugim miejscu znajdują się Czesi — 16.684 osób.

Zmniejszyła się natomiast liczba stale zamieszkałych w Berlinie obywateli Rosji Sowieckiej, a mianowicie z 1.564 osób w r. 1936 do 1.359 w roku ubiegłym.

3 dnia

Więcej radości życia!

Znamy dobrze starą przypowieść o Stańczyku, który dowiódł, że najwięcej jest w Polsce lekarzy. Gdy bowiem obwiązał sobie twarz, udając, że go bolą zęby, niemal każdy napotykaną przechodził do udzielania rad, jak ma dolegliwość swą leczyć.

Jeśliby dziś jakiś współczesny dociekiwy Stańczyk chciał zbadać, a potem — i nas przekonać, nie jakich ludzi mamy najwięcej, a odwrotnie — jakich mamy najmniej, bez wątpienia doszedłby do wniosku, że najmniej jest w Polsce ludzi uśmiechniętych.

Przejdźmy się po ulicach, po drogach, po lokalach rozrywkowych nawet. Wszędzie napotykamy nachmurzone spojrzenia, ponure miny, w najlepszym razie twarze znużone.

Zapytajmy się takiego pierwszego lepszego „karawaniera” dlaczego jest taki smutny. Może stracił kogoś bliskiego? Może sam jest chory? Może go zredukowali czy zmniejszili mu pensję? Może kocha się nieszczęśliwie?

— Nieee — odpowie nam konającym głosem. Ale z czego się mam cieszyć?

Jakto z czego? A właśnie z tego, że nie podobnego go nie spotkało. Że jest zdrowy, ma pracę, że słońce świeci na dworze, że niedługo wyjedzie na urlop... Powodów do radości jest mnóstwo na każdym kroku. Trzeba tylko chcieć być pogodnym, trzeba tylko mieć w sobie mocno zakorzenioną radość życia.

Zależy to wyłącznie od nas samych, więc nie tłumaczmy się, że los jest dla nas niełaskawy, że szczęście nas omija. Znamy przecież ludzi, których życia bynajmniej nie można nazwać lekkim, którzy mają wiele poważnych trosk i kłopotów. A mimo to promiennieją pogodą i jeszcze dla innych stoją się ostoją i oparciem. I są ludzie inni, którym życie, zdawałoby się, że układa się — jak to się mówi — po różach, a którzy mimo to zawsze ukazują twarz niezadowoloną, naburmuszoną. Wszystko im mało, ciągle czekają na jakieś wielkie wydarzenie, ciągle wszystkim wszystkim żądroszczą, ciągle narzekają.

Nie wymagajmy od życia za wiele. Milion wygrawa się bardzo rzadko i królewicza z bajki też często się nie spotyka... Życie obdziela nas na ogół okruciami szczęścia. Czyż jest przez to mniej piękne? Trzeba umieć tylko zbierać te okruciny, uważając, by żadnego z nich nie uronić. I cieszyć się nimi... Bo i one mogą rozjaśniać, umilić świat.

Wielką wadą Polaków jest właśnie brak radości życia, brak pogody ducha, która pozwala cieszyć się byle drobniactwem, która umie ocenić najdrobniejsze łaski losu, a ze spokojem przyjmować niepowodzenia, ufa w lepsze jutro.

W innych krajach z okazji święta narodowego, czy jakiegos pomyślnego dla państwa wydarzenia tłum, całe społeczeństwo bierze udział w tej radości. Ludzie tańczą na ulicach, śpiewają, śmieją się... W innych znów krajach wystarczy, że w ogródku kawiarzarni, czy nawet na podwórku zagrają melodyjnego walczyka, czy rzeźną serenadę — a wszyscy z uśmiechem na ustach wtórują grajkowi.

U nas — jakże często — pochody wyglądają jak kondukt pogrzebowe, najbardziej radosne uroczystości przypominają w najlepszym razie stępe, tak ponure, smutne miny mają ich uczestnicy.

Nie umiemy się cieszyć — to fakt. Może to jeszcze piękno przeszłości, może półtorawiekowa niewola, a potem ciężkie zmagania o niepodległość, o byt państwa odczyły nas się śmiać? Ale lata płyną, smutne wspomnienia, to już dalekie echa historii. Możemy się śmiać, możemy się cieszyć. Mamy do tego pełne prawo, mamy do tego powody. Więc nie wstydzmy się uścisnąć! Smutna, skrzywiona twarz nie wygląda wcale — ubręw przekonaniom niektórych — dystygnowanie ani inteligentnie. Za to oburzania jest potęgą uśmiechu. Upiększa najbardziej twarze i jedna najbardziej oschle serca.

Coraz więcej zbrodni w Niemczech

W Niemczech mnożą się wypadki zwyczajnego tępactwa seksualnego. Nie przebrzmiały jeszcze echa skazania na rok więzienia znanego sportowca von Cramma a już prasa niemiecka notuje nowe wyroki za te same czyny przestępcze. Właśnie na Śląsku Niemieckim w Opolu sąd karny skazał onegdaj 4 młodzieńców na wysokie kary więzienia za zbrodnie seksualne.

Surowy wyrok na żyda niemieckiego

W Hamburgu skazano 60-letniego żyda nazwiskiem Herman Hammerschlag za to, że utrzymywał on stosunki z Niemką. Ponieważ Hammerschlag za te same przestępstwa był już uprzednio karany i stosunków ze swą Niemką nie zaprzestał — więc obecnie skazano go aż na trzy lata więzienia.



Krem Plażowy M. Malinowskiego

Obroni od poparzeń, pięknie opala, wygładza zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych.

cena od 40 gr

Lab. Chem. Farm. Warszawa, Ciemielna 4

Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach,

(1521)

Lekarz, którego imię stało się głośnie w całej Australii

Przed kilku dniami w stolicy Australii przedmiotem wielkiego zainteresowania był dr Wedgewood, znany tam lekarz i specjalista chorób krwi. Prasa poświęcała jego osobie całe szpalty w związku z rozprawą sądową, jaka toczyła się przeciw niemu. Dr. Wedgewood'a oskarżał prokurator o popełnienie kilku przestępstw a mianowicie o to, że

Z NIEDBALSTWA PRZYZYWIŁ SIĘ DO ŚMIERCI CZŁOWIEKA,

że bezprawnie pozbawił wolności człowieka a wreszcie prokurator zarzucił lekarzowi wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom, według których przed upływem 24 godzin po domniemanej śmierci człowieka nie wolno dokonywać żadnych zabiegów na trupie.

Widzimy więc, że nie było to byle jakie zbrodnie i dr Wedgewoodowi groziła wieloletnia kara więzienia, tym więcej, że w Australii sądy nie żartują z przestępstwami, którzy dopuszczają się takich wykroczeń. Sytuacja dr Wedgewood'a była o tyle beznadziejna, że istnieć nie mógł się wyprzeć popełnienia tych czynów, o które go oskarżał prokurator. A przecież sądziołowie przysięgli znakomitą większość głosów na pytanie, czy dr Wedgewood jest winien lekkomyślnego zadania śmierci choremu człowiekowi, **odpowiedzieli zdecydowanie „Nie”**. Jeżeli tak się stało, jeżeli oskarżony z rozprawy wyszedł obroną ręką, to istnieć musiały być ku temu niezwykle i niecodzienne powody.

Przynosimy szczegółowy opis tła całej sprawy. W połowie marca br. na drodze w pobliżu miejscowości Higgins na południowym wybrzeżu australijskim wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

DWA SAMOCHODY OSOBOWE W NAJWYŻSZYM PĘDZIE ZDERZYŁY SIĘ ZE SOBĄ.

Obaj kierowcy pozostali pod rozbitymi wozami. Cało jedynie z katastrofy wyszła 19-letnia pani, jadąca w jednym z samochodów. **Okazało się, że obaj ranni dają jeszcze oznaki życia**. Przewieziono ich zatem natychmiast na najbliższą stację ratunkową i sprowadzono lekarza. Do rannych przybył dr Wedgewood. Ku swej rozpaczy zauważył że

POTRZEBNI SĄ TU WŁAŚCIWE DWAJ LEKARZE, ALBO SAM MUSIAŁ BY MIEĆ CONAJMNIEJ CZTERY RĘCE.

Bowiem obaj ranni potrzebowali natychmiastowej pomocy. Jeden z rannych leżał z otwartymi ranami, z których upływała krew, drugi zaś cierpiał niewymownie, z powodu wewnętrznych kontuzji i obrażeń.

Dr. Wedgewood zdecydował się po chwili namysłu śpieszyć z pomocą temu, któremu groziła śmierć z upływu krwi. Dr. Wedgewood przywiózł od razu ze sobą także trzech mężczyzn, o różnych grupach krwi, którzy ewentualnie mieli dać swą krew rannemu. Okazało się na szczęście, że ranny należał do grupy, którą posiadał jeden z mężczyzn, przybyłych z lekarzem. Dokonano zatem transfuzji krwi. Lecz wyłoniła się odrzuca inna trudność. Według doświadczeń wolno w takich wypadkach brać tylko 1 litr krwi od zdrowego człowieka, gdyż w przeciwnym razie może mu grozić niebezpieczeństwo.

TYMCZASEM TEN LITR KRWI OKAZAŁ SIĘ NIEWYSTARCZAJĄCY DLA UTRZYMANIA PRZY ŻYCIU RANNEGO.

Od innych przybyłych mężczyzn nie można jej było brać, gdyż krew ich należała do innej grupy.

W międzyczasie zdarzyło się tak, że zmarł drugi kierowca. Dr. Wedgewood zbadał jego krew i stwierdził, że nadalaby się dla żyjącego nieszczęśliwca. Wzwał więc do siebie dziewczynę i prosił ją, by zgodziła się na prze-

toczenie krwi ze zmarłego do żył operowanego. Jednak zamiast zrozumienia i zgody, lekarz spotkał się z ostrymi wymówkami i z historycznymi groźbami, że spali dom, jeżeli lekarz odważy się pobrać krew od jej zmarłego znajomego. W tym stanie rzeczy dr. Wedgewood widząc, że wszelkie jego zabiegi mogą być daremne i że może umrzeć i drugi ranny, **rozkazał samąną szaloną dziewczynę i przystąpił do operacji**. Operacja udała się.

ZMARŁY URATOWAŁ ŻYWEGO OD NIECHYBNEJ ŚMIERCI

Jednakże na tym tarapaty dla dzielnego lekarza nie skończyły się. Dziewczyna doniosła o wszystkim władzom sądowym a te postawiły lekarza na ławie oskarżonych. Jak już atoli wiemy dr Wedgewood został uniewinniony od wszelkich zarzutów. Sędziowie przysięgli stanęli na stanowisku, że dr. Wedgewood działał przytomnie i według najlepszej swej wiedzy i aczkolwiek dopuścił się pewnych nieformalności, które kolidują z kodeksem karnym, to przecież uczynił to w celu ratowania życia ludzkiego, które jest ważniejsze i istotniejsze od formalnych przepisów prawnych. Nie można go także pociągać do odpowiedzialności za to, że pozbawił bezprawnie wolności osobę, gdyż bez tego czynu przestępczego kobieta ta swym bezrozumem mogła przeszkodzić w ratowaniu umierającego rannego.

W ten sposób dr. Wedgewood wyszedł z całej afery nie tylko obroną ręką, ale i z dużą korzyścią, gdyż akcja prasowa uczyniła jego imię głośnie w całej Australii. (kr)

DZIECKO ZMARŁO NA PRYSZCZYCĘ

TOMASZÓW. Zmarło się dwoje dzieci Moszkowiczów w Tomaszowie przyszczyca. Przyszczyca udzieliła się dzieciom wskutek spożycia sera śmietany, względnie nieprzetworzonego mleka, pochodzących od krowy zarażonej tą niebezpieczną chorobą — Onegdaj mimo energicznego ratunku zmarło w straszliwych męczarniach jedno z tych dzieci. Młodziak lat trzy. Stan drugiego 7-letniego jest dalej bardzo groźny jednak lekarze mają nadzieję utrzymać je przy życiu. Wypadek powyższy wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy, a miejskie władze sanitarne i weterynaryjne przedsięwzięły wszystkie środki ochronne.

NIEDYSPOZYCJA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

PARYŻ. W'elkie wrażenie, a nawet zaniepokojenie, wywołała w Paryżu wiadomość o niedyspozycji króla Jerzego 6. Wiadomość ta, która rozeszła się po Paryżu w niedzielę wieczorem, wywołała obawy, czy nie zajdzie konieczność ponownego, chociażby nawet krótkiego tym razem, przesunięcia terminu

wizyty. Biuletyn lekarski, a następnie wiadomości, które w ciągu całego dnia stałe prasa paryska ekstrapoluje podaje z Londynu, zdają się jednak zapowiadać, że drugiego odroczenia terminu wizyty nie będzie i że w dniu 19 lipca Paryż będzie mógł powitać parę królewską angielską, na której przyjęcie czynione są w dalszym ciągu przygotowania w pełnym tempie.

MUSSOLINI NACISKA NA CHAMBERLAINA.

LONDYN. „Daily Herald” donosi o coraz silniejszej presji Mussoliniego na Chamberlaina, aby porozumienie włosko-brytyjskie wprowadzone zostało w życie bez zwłoki. Mussolini, twierdzi „Daily Herald”, znajduje się pod tym względem pod naciskiem niektórych kół faszystowskich, uważających, że dalsze trwanie Włoch w tej sytuacji, gdy Wielka Brytania zwleka z wprowadzeniem porozumienia w życie, jest poniżające. Głównym wykładnikiem tego poglądu jest wedle dziennika minister spraw zagranicznych hr. Ciano i generalny sekretarz partii Starace.

Min. Beck w Wilnie

WILNO. Wczoraj w drodze do Rygi przybył do Wilna na jednodniowy pobyt pan minister spraw zagranicznych Józef Beck.

W godzinach rannych pan minister złożył na Rossie hołd Sercu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a następnie podejmowany był śniadaniem przez wojewodę wileńskiego.

W godzinach popołudniowych p. minister Beck udał się do „Pik”-ezek, gdzie został przyjęty przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Choroba królowej wdowy Marii Rumuńskiej

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bukaresztu, że nadeszły tam niepokojące wiadomości o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia królowej-wdowy Marii rumuńskiej, która od pewnego czasu przebywa w sanatorium Weisserhirsche pod Dreznem. Przewidywana jest jakoby możliwość rychłego wyjazdu króla Karola do Weisserhirsche celem odwiedzenia chorej.

KRWAWA BÓJKI CZECHÓW Z NIEMCAMI.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że w gminie Leitersdorf uczestnicy niemieckiej wycieczki zostali obrzućci kamieniami. W gminie Skripp Czesi napadli grupę członków niemieckiego towarzystwa gimnastycznego, w których obronie stanęli Niemcy. Wywiązała się bójka, w której wyniku wiele osób odniosło rany.

TURCY WYEMIGRUJĄ Z JUGOSŁAWII.

ANKARA. Agencja anatolijska donosi, że komisja emigracyjna, utworzona do zbierania zagadnień, reemigracji Turków z Jugosławii, obradowała w Stambule od 9 do 11 lipca i osiągnęła porozumienie, odpowiadające interesom obu zaprzyjaźnionych państw. Delegaci obu stron parafowali tekst konwencji, regulującej emigrację Turków z Jugosławii. Tekst ten zostanie przedłożony obu rządów do zatwierdzenia. Konwencja zostanie podpisana po zatwierdzeniu przez rządy i wejdzie w życie po ratyfikacji.

UCHODŹCZY KOMITET 5-CIU.

EVIAN. W wyniku rozmów między lordem Wintonem głównym delegatem Anglii, i Taylorem głównym delegatem Ameryki, powzięto decyzję utworzenia w Londynie stałego Komitetu Pięciu dla spraw uchodźców z Austrii i Niemiec którego zadaniem będzie wprowadzenie w życie uchwał konferencji w Evian. W skład Komitetu, którego przewodniczącym zostanie lord Winton, wejdą przedstawiciele Francji, Szwajcarii, Zjednoczonych Ameryk Południowych i państw skandynawskich. Delegat Stanów Zjednoczonych ma rozpocząć negocjacje z rządem niemieckim celem uzyskania dla uchodźców prawa wywozu kapitałów.

Zgon córki posła na Sejm 1831 roku

W ub. niedzielę odbył się w Cieszynie pogrzeb śp. Marii Geyzłowej-Bernatowiczówny, córki śp. Aleksandra, posła na Sejm w r. 1831. Zmarła liczyła lat 94 i zamieszkiwała w Cieszynie przeszło 30 lat i pracowała społecznie wśród młodzieży jeszcze za czasów zaborczych.

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego Karoliny Czetwertyńskiej.

14)

— Zaraz, zaraz... to było, jak tylko pan Swete przybył z Ameryki, mniej więcej dwa lata temu.

Manderton chrząknął:

— Hm! — a teraz panowie, powiedzcie mi, czy który z was nie wie czegoś o zmarłym, co by mogło oświecić sprawę tego morderstwa?

— To jest dla mnie — rzekł Rodney — zupełnie niewytłumaczalne... może uzbrojony złoczyńca...

— Nic podobnego — stanowczym tonem przerwał mu detektyw. — Rzut oka na zamek od wyłamanych przez was drzwi wystarczy, aby dowiedzieć tego. Nie, nie. — Morderca albo został wpuszczony do mieszkania przez nieboszczyka, albo przez jego służącego, a może miał klucz od wejścia.

— Panie Rossway, czy pan nie wie, kto z obcych mógł posiadać klucz od mieszkania?

— Przypuszczam, że Roberts.

— Nikt więcej? Nikt z mieszkańców Frant House'u na przykład?

— Jestem pewny, że nikt.

Inspektor objął wzrokiem cały pokój.

— Czy zmarły miał zwyczaj trzymać u siebie kosztowne rzeczy?

— Tylko tych kilka sprzętów, co pan widzi. Na przykład ten obraz malowany przez Goye ma nie małą wartość.

— A klejnoty, pieniądze? Pan mówił, że był zbieraczem, prawda?

— Zbieraczem może nie, przedzej ekspertem w ocenianiu wartościowych przedmiotów. Należał do towarzystwa Galerii Goyi na Regent Street. Udzielał porad zbieraczom. Co do klejnotów, nigdy nie słyszałem, aby jakie posiadał.

— A stan jego finansów? Może miał dług?

— Bardzo wątpię, uważany był za człowieka zamożnego.

— Tu — wtrącił doktor — jednak jest coś... Nieboszczyk lubił mieć przy sobie sporo gotówki. Pamiętasz, Rod, tej nocy we Frant House?

Wzrok inspektora przywarł do Rodney'a.

— Tak jest — przyznał młody człowiek. — Zupełnie zapomniałem, tak, pewnego wieczora, gdy rozrachowywaliśmy się po brydżu...

— No?

— Zauważyliśmy, że Barry ma w portfelu przeszło sto funtów.

— Czy to był jego zwyczaj?

— Tego nie wiem, ale gdyśmy go tym drażnili, odpowiedział, że lubi nosić przy sobie wartość jednego obiadu.

— Lubił żartować?

— Wątpię, czy liczył na to, że my dośłownie będziemy wierzyć.

Wtem na schodach dały się słyszeć kroki i do pokoju wpadł pełnej tuszy męż-

czynna. Alina w pierwszej chwili nie poznała Roberta, tego zawsze nienagannie ubranego wielkomięskiego kamerdynera. Stał przed nią rozczochrany z obnażoną szyją, usta miał rozwarłe, oczy wytrzeszczone, ręce mu się trzęsły jak w febrze. Mamrotał coś z nienaturalną szybkością. Zdania, które wychodziły z jego ust, nie miały ze sobą związku.

— To niemożliwe... biegłem całą drogę od Baker Street... nie było lepszego pana. Zrobiło mi się tak jakoś dziwnie, kiedy mi Green powiedział... On! on! taki był wesół, taki się wydawał zadowolony, kiedy sprzątałem po obiedzie...

Manderton stanowczym tonem zatałmował tę kaskadę słów.

— Proszę do mnie. Jesteście służącym pana Swete, jak mi się zdaje. Proszę nie pleść od rzeczy i odpowiadać na moje pytania. Kiedy ostatni raz widzieliście swego pana przy życiu?

Biedny Roberts, zasypany krzyżowymi pytaniami, czuł się jak pod ogniem karabinu maszynowego. Inspektor nie pozwalał mu rozwlekać zeznań, zatrzymywał go ostrym: — już dobrze, i pytał kategorycznie o to tylko, co chciał wiedzieć. W kilka minut był poinformowany.

Ostatni obiad Swete'a składał się ze skrzydła kury pieczonej, salaty i butelki wina. Kwadrans po ósmej Roberts uprzątnął wszystko, opuścił mieszkanie.

Swete miał zamiar spędzić wieczór w domu nad książką. Nie wspominał o żadnej spodziewanej wizycie, chociaż nieraz po

wyjściu służącego goście zjawiali się u niego. Ślady tych wizyt, szklanki po whisky, znajdował Roberts najazutrz w salonie. — Drzwi frontowych na dole nie pozwalał pan Swete służącemu zamykać. Zamykał je zwykle sam. Ale drzwi mieszkania Roberta zamknął bez wątpienia. Po skończonych zeznaniach służącego doktor odezwał się patrząc na zegarek:

— Jest wpół do drugiej, panie inspektorze, a ja jutro rano mam ważną konsultację, jeżeli nie jestem potrzebny teraz...

Ale Manderton jak gdyby nie słyszał doktora. Odwrócił się od Roberta i nie zwracając uwagi na grupę osób, bacznie śledzących jego ruchy, chodząc zamyślony po pokoju, zatrzymywał się koło kominka, zajrzał do wnętrza, gdzie dawno wygasł ogień, przesunął ręką po gzymsie, spojrzął na odbicie własnej twarzy w lustrze, obserwował beznadziejnie długo koniec własnego palca. Stał przy stole i przypatrywał się szklankom, popielniczkom i wszystkim drobiazgom. Czynił to z uwagą człowieka, który sporządzał inwentarz. Podszedł wreszcie do biurka i objął wzrokiem wszystkie przybory rozpakowane przez Dane'a. Od czasu do czasu przegarniał palcami popiół w wielkiej marmurowej popielniczce.

Znalazłszy się koło Rodney'a zwrócił się do niego:

— Chodźmy zobaczyć te okna, wychodzące na dach krytego kortu. A wy, Roberts, chodźcie też z nami, chcę, żebyście nam pokazali dolny apartament.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Katedra świętego miasta Francji — Reims

odbudowana po zniszczeniu wojennym przed 20 laty

W niedzielę, 10 bm. rozpoczęły się uroczystości poświęcenia katedry w Reims.

Ośrodkiem zainteresowania oczywiście jest nowodobudowana katedra w starożytnej stolicy kultury francuskiej w Reims. Tu przyjął chrzest król francuski Kłódwig w r. 469-tym, tu odbywały się koronacje królów francuskich, tu św. Joanna d'Arc uwięziła swe dzieło wyzwolenia Francji z pod panowania Anglii. Wszystkich tych wielkich momentów świadkiem była dostojna katedra i mury miasta Reims.

Reims jest bowiem jednym z najstarszych miast Francji. Gdy Rzymianie zdobywali Galię w latach siedemdziesiątych przed Chrystusem, miasto Reims było już wielkim ośrodkiem kulturalnym i handlowym, nazywano je wówczas Durocortum. Pod Reims zadano klęskę Hunnom i zmuszono ich do odwrotu. Na polach okalających Reims, zgasła gwiazda Attyli.

Miasto odbudowano z gruzów za rządów św. Remigjusza, z którego to rąk przyjął wiarę chrześcijańską król francuski Kłódwig. Od tego czasu datuje tradycja, że królowie francuscy udawali się do Reims po święcenia i koronę. Miasto Reims zachowało ten swój charakter ośrodka kultury chrześcijańskiej Francji na zawsze: tu odbywały się liczne zgromadzenia synodów.

Reims wśród wielkich dni chwały przeżyło niestety także wiele dni smutnych. Do takich dni należały najazdy barbarzyńców w średniowieczu i barbarzyńskie zniszczenie miasta i katedry przez Niemców przed dwudziestu laty podczas wielkiej wojny światowej. Barbarzyńcy dawniejsi złupili skarby kultury w katedrze wyrządzając nieobliczalne straty. Nowocześni barbarzyńcy Wilhelma II. zburzyli miasto wraz z katedrą, biorąc katedrę za cel dla swoich armat i

NISZCZĄC JA W TEN SPOSOB NIEOMAL PRZEZ CZTERY LATA.

Pierwszy pocisk niemiecki spadł na katedrę dnia 4 września 1914 roku. Od tego dnia aż do 17 września 1918 roku padło na nieszczęsną katedrę co najmniej 287 pocisków, które zliczono. Nie wszystkie jednak można było zliczyć zwłaszcza w dniach od 24 kwietnia do 25 czerwca 1918 roku, kiedy miasto Reims przeżywało najstraszliwsze w swej historii bombardowanie.

Katedra w Reims, mierzy 149 metrów długości, 37,95 metrów wysokości. Budowniczym katedry był sławny architekt Jean d'Orbay, który rozpoczął budowę katedry w roku 1211. Po 20 latach budowy ukończył chór. Przez dalsze 17 lat budowę katedry prowadził Jean le Loup. Potem Gaucher de Reims pracował nad katedrą osiem lat, Bernard de Soisson pracował 35 lat, Robert de Coucy wykończył fasadę po 21 latach, czyli w

STO LAT PO ZAŁOŻENIU FUNDAMENTÓW.

Ostateczne zakończenie budowy katedry nastąpiło dopiero po 180 latach w roku 1481.

Katedra w Reims zasłynęła na cały świat harmonią swoich wymiarów, czystości stylu gotyckiego i pięknymi rzeźbami. Z góry 2300 różnych posągów zdobi świątynię, a wśród nich są arcydzieła średniowiecznej sztuki rzeźbiarskiej. Każdy z tych posągów odróżniał się indywidualnością i ma własną symbolikę.

Wspaniałe to dzieło po zakończeniu wojny światowej w 1918 roku przedstawiało przejmującą grozę obrazu ruin. Zdawało się, że arcydzieło jedyne w świecie

PRZEPADŁO NA ZAWSZE.

Tymczasem katedrę odbudowano ze wszystkimi szczegółami.

Przy pomocy sławnego architekta Deneux odnaleziono bowiem w podziemiach plany katedry nakreślone przed 800 laty. W jednej z piwnic pod katedrą, do której otworzył drogę pocisk 35 centymetrowy znajdowały się plany Jeana d'Orbaya.

Z całego świata popłynęły dary na odbudowę katedry. Rząd francuski wyasygnował 85 milionów, Rockefeller miliard dolarów amerykański włożył poważną sumę. Królowie skandynawscy: Norwegii, Szwecji, Danii a także Belgii, podarowali z pomocą.

Przystąpiono do budowy. Użyto nowoczesnych materiałów, którymi pierwotni budowniczowie rozporządzali. Zebrano jednak także z pietyzmem

MATERIAŁY Z PIERWSZEJ KATEDRY.

Gdy przed pięciuset laty, olów służący na pokrycie dachu katedry stopił się podczas pożaru, olów ten wówczas spłynął do podziemi. Po 500 latach metal w ilości 400 ton zebrano bardzo skrupulatnie i stopiono razem z ołowiem, który spłynął podczas pożaru w 1918 r. oraz użyto na nowo na pokrycie dachów i przy-

mocowanie wspaniałych witraży. Tak więc część materiału budowlanego, włożonego przed 700 laty do budowy katedry została obecnie na ten sam cel.

Budowniczym, którzy odbudowywali katedrę weszli się w genjusz artystów, twórców katedry i dokładnie odtworzyli nieśmiertelne ich dzieło.

Katedrę odbudowano z podziwu godną wiernością, dzięki planom odnalezionym. Przywrócono także wszystkie 2300 posągów, które jak dawniej znów stanowią wielki i piękny obraz tajemnic ksiąg wiary i mądrości chrześcijańskiej.

Zniszczona przez pociski niemieckie katedra w Reims, najwspanialszy pomnik gotyckiej architektury kościelnej, została w ciągu 18 lat, przy wydatnej pomocy finansowej miliardera amerykańskiego Johna Rockefellera odrestaurowana. Poświęcenie odrestaurowanej katedry odbyło się w dniu 18 października ub. r., a w najbliższych dniach nastąpi uroczysta inauguracja.

Dzięki niej, Reims zyskało sobie miano „Świętego miasta” Francji, bo w murach jego katedry odbywały się przeważnie koronacje królów francuskich — z górą 25 posągów w słynnej „Galerii królewskiej” w katedrze, ich właśnie przedstawia — i w niej przeżywała moment swego triumfu Dziewica Orleańska, asystując przy koronacji Karola VII-go.

Wśród ceremonii, jakie się odbyły, należy wymienić przede wszystkim uroczystą procesję, która wzdłuż murów katedry obniosła relikwie wszystkich świętych Francji oraz wręczenie arcybiskupowi Reims, kard. Suhard, przez delegację angielską ufundowanej przez społeczeństwo angielskie repliki sztandaru, który Joanna d'Arc dzierżyła podczas koronacji Karola VII-go.

Dla uświetnienia uroczystości, Reims zorganizowało wystawę retrospektywną, która ma na celu przedstawienie historii miasta, jednego z najstarszych we Francji, gdzie w r. 496 św. Remigjusz chrzczył i koronował Kłódwiga I-go, twórcę państwa Franków.

Wspaniały, gotycki portal katedry w Reims. Na zdjęciu fragment uroczystej konsekracji katedry po jej gruntownej restauracji (w październiku 1937 r.)



Rekordowo wysoki poziom wydatków zbrojeniowych

Przeprowadzone ostatnio obliczenia wykazały, że w r. 1937 osiągnięty został nowy rekord wysokości wydatków zbrojeniowych, nienotowany w ogólności (z wyjątkiem lat wojny) w bieżącym stuleciu. Również w r. b. oczekiwać należy podniesienia wydatków zbrojeniowych w stosunku do roku ubiegłego o dalszych 10 do 15 procent. Obecny poziom wydatków zbrojeniowych wyższy jest od poziomu tych wydatków z roku 1929 przeszło dwukrotnie, co stanowi poważną wysokość, jeżeli uwzględnimy, że wydatki zbrojeniowe w r. 1929 były 3 — 3 i półkrotnie wyższe od wydatków z roku 1913.

Przyjmując za podstawę wskaźnikową rok 1913 — 100 i przeprowadzając odpowiednie korektury walutowe, otrzymujemy się dla r. 1928 wskaźnik wydatków zbrojeniowych 148, dla r. 1929 — 150, 1930 — 160, 1931 — 151, 1932 — 140, 1933 — 139, 1934 — 160 — 170, 1935 — 200 — 250, 1935 — 300 — 350, 1937 — 375 — 425, 1938 — 400 — 450.

Zestawienie to wskazuje na niewielkie obniżenie się wydatków zbrojeniowych pomiędzy 1930 a 1934 r. oraz wyjątkowo szybki wzrost w ostatnich 4 latach, doprowadzający wydatki zbrojeniowe do obecnego

REKORDOWO WYSOKIEGO POZIOMU.

W. Brytania poświęca obecnie blisko 7 proc. swojego dochodu społecznego na zbrojenia, wobec zaledwie 3 proc. w r. 1928. We Francji obciążenie dochodu społecznego wzrosło z 4,5 do 10 proc. Jedynie w St. Zjedn. wydatki zbrojeniowe obciążają dochód społeczny w wysokości 1,5 proc., wobec 1 proc. w r. 1928, jednakowoż zawdzięczać to należy wyjątkowemu bogactwu Unii północno-amerykańskiej. Dość znaczne w cyfrach bezwzględnych wydatki na zbrojenia nie obciążają poważnie szybko wzrastającego w tym kraju w ostatnich latach dochodu społecznego. Jeszcze wyższe obciążenie dochodu społecznego wydatkami zbrojeniowymi wykazują

Obozy harcerzy śląskich

Najważniejsza praca harcerska — obozy letnie — jest w pełnym toku. W ciągu lipca rozbito z górą 80 obozów harcerzy śląskich. Obozy te są rozsiane po terenie całej Rzeczypospolitej. Największe skupienie obozów śląskich znajduje się w danej chwili w okolicy Krynic, gdzie założono 17 obozów drużyn harcerzy, pozostających pod opieką Rodziny Kolejowej. Razem obozuje 430 harcerzy śląskich pod komendą podharcmistrza Twardeli z Brynowa. Opiekę zaś instruktorów sprawuje grono starszych instruktorów pod ogólnym kierownictwem harcmistrza Karpala z Giszowca, członka Komendy Chorągwi Harcerzy.

Inne obozy położone na Żywiecczyźnie lustrwane są przez wyznaczonych z góry instruktorów. Obozy, położone w dolinie Brennicy zostały ostatnio zwizytowane przez dra Dąbrowskiego, wicemarszałka Sejmu, z ramienia Zarządu Śląskiego Okręgu ZHP, wspólnie z Komendantem Chorągwi Harcerzy harcmistrzem dr Bielcem. Druga seria obozów rozpocznie się w sierpniu i obejmie swym zasięgiem dalsze dwa tysiące młodzieży śląskiej.

Został postrzelony, a uważał że go komar ukąsił

Bardzo osobliwy wypadek zdarzył się w tych dniach w miejscowości Apatin w Jugosławii. Młody rybak, który wypił większą ilość trunków wyszedł o północy z restauracji. W pewnej chwili poczuł lekki ból w lewym policzku, który uważał za ukąszenie komara. Spokojnie poszedł do domu, gdzie policzek bardzo lekko krwawiący, zajądł i udał się na spoczynek. Na następny dzień, zaraz po obudzeniu się poczuł szalony ból lewego oka i zauważył, że lewy policzek jest niesamowicie spuchnięty. Udał się więc do szpitala, gdzie dokonano prześwietlenia rentgenologicznego i ku zdumieniu pacjenta powiedziano mu, że to nie jest ukąszenie komara, lecz postrzelenie z rewolweru, a kula, którą wziął za żądło komara tkwi pod lewą kością policzkową. Powiedziano mu także ku jego przerażeniu, że nie wiadomo, czy da się uratować zagrożony wzrok. Ostatecznie skończyło się na wyjęciu lewego oka. Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo, aresztując kilka osób, które pod adresem rybaka wypowiadały wielokrotnie niebezpieczne pogroźki.

Poderżnął sobie gardło

Dnia 10 bm. w godz. popołudniowych popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu przez poderżnięcie sobie brzytwą krtani — Francuszek Waszul, lat 37, z Koniakowa pow. Cieszyń, właściciel gospodarstwa. Powodem samobójstwa był pomiar gruntów, który wypadł nie po myśli Waszuli.

oczywiście takie państwa, jak Niemcy, Włochy, Rosja Sowiecka i Japonia.

W związku ze wzrostem wydatków zbrojeniowych rozbudowywany jest również przemysł zbrojeniowy, który stanowi współcześnie jeden z najważniejszych — jeżeli nawet nie najważniejszy — dział wytwórczości światowej. Zamówienia, jakie przemysł ten otrzymał w r. ub. przedstawiają wartość

OD 18 DO 25 MILIARDÓW

pełnowartościowych marek niemieckich, t. j. mniej więcej tyle, ile wynosiła wartość obrotów towarowych w handlu międzynarodowym w r. 1936.

Przeprowadzanie wielkich programów zbrojeniowych zwiększyło zapotrzebowanie na broń, amunicję, samoloty i okręty wojenne. Wzrost obrotów handlowych materiałem wojennym wyniósł w przeciągu okresu rocznego — według obliczeń w walutach poszczególnych krajów — około 42 procent. Handel światowy bronią, amunicją, samolotami i okrętami wojennymi już w r. ub. był o 28 proc. wyższy aniżeli w r. 1929, przez co z nadwyżką wyrównany został spadek tych obrotów w latach przesilenia 1929—1932.

Największe postępy poczynił wywóz samolotów. W r. 1937 poraz pierwszy wartość samolotów w handlu międzynarodowym była identyczna z łączną wartością broni i amunicji. Większość materiału wojennego, stanowiącego przedmiot międzynarodowych obrotów handlowych, jest pochodzenia amerykańskiego.

Wiadomości bieżące.

Środa
13
lipca

Dziś: Małgorzaty p.
Jutro: Bonawentury
Wschód słońca: 3,29
Zachód słońca: 19,30

Komunikaty

B. Żołnierze I Korpusu Dowborza-Muśnickiego

zamieszkał na terenie Województwa Śląskiego są proszeni o podanie swoich adresów. J. Starek, Mysłowice, 18, lub p. Judycki, Katowice, Kordeckiego 2.

Na F. O. N.

W domu weselnym pana Kalczy, prezes kółka F. Z. Z. w Starej Kuźni złożyli uczestnicy 20 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Wycieczka do Cieszyńska.

(K) Stowarzyszenie Spółaków Śląskich — oddział „Młodzi” Katowice i urzędnicy dla członków czynnych i wspierających oraz członków Zespołu Mandolinowego w dniach 13, 14 i 15 sierpnia b. r. wycieczkę do polskiego i czeskiego Cieszyńska, połączone z koncertem, zabawą taneczną oraz zwiedzaniem obu miast. Cena przejazdu w obie strony wraz z noclegami wynosi 21,50. Możliwie najrychlejsze zgłoszenia, przy których należy wpłacić wymienioną kwotę przyjmując p. p. Ratnowski Karol, ul. Mikołowska 120, Bujara Jan, ul. Mikołowska nr 111 i Grzesiek Wilhelm, ul. Strzelecka nr 3a. — Przyjmuje się także zgłoszenia osób nie będących członkami Stowarzyszenia.

Zebrań

Kalendarz zebrań O. Z. N.

KATOWICE ZALĘŻE: O godz. 18,30 odbędzie się na sali p. Pluszczyka (dawnej Ebels) przy ul. Wojciechowskiego 100 zebranie mieszkaniowe oddziału O. Z. N. połączone z zebraniem młodzieżowym. Z uwagi na bardzo ważny porządek obrad uprasza się członków i sympatyków o punktualne przybycie.

KATOWICE LIGOTA: O godz. 19 odbędzie się na sali p. Mandackiego zebranie mieszkaniowe miejscowego oddziału O. Z. N. Referent mgr. J. Rygiel.

Radio

Środa 13 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5,45—7,15 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,00—13,00 Audycja południowa. 13,50 Wiadomości bieżące. 14,00 Koncert zyczeń. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 „Śwaczyna w ogródku” — audycja dla dzieci. 15,35 Muzyka dla dzieci — płyty. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka małej orkiestry P. R. 15,45 Odczyt. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Pogadanka. 18,10 Orkiestra amatorska. 18,45 „14 lipca” — kwadrans poezji francuskiej. 19,00 Piosenki. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20,55 Transmisja z Krakowa. 21,10 Koncert chóralny. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,05 „Kamienie” — baśń słuchowiskowa wg. Marii Rodziwiczówny. 22,35 Koncert popularny. 23,00—23,15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku francuskim.

Czwartek 14 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5,45—7,15 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,00—13,00 Audycja południowa. 13,50 Wiadomości bieżące. 14,00 Transmisja z Krakowa. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 „Moje wakacje” — powieść dla dzieci. 15,30 „Piaski Śląskie” — Szkic literacki. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Orkiestra rozrywkowa. 16,15 „Poznajmy nieprzyjaciela” — pogadanka. 17,00 Pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych. 17,10 Transmisja z Krakowa. 17,50 Wiadomości polnicze. 18,00 Przegląd wydawnictw. 18,10 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 18,45 Fragment z dramatów muzycznych Wagnera. 19,25 Pogadanka aktualna. 19,35 Lekka muzyka francuska małej orkiestry P. R. W przerwie: Wesoły kwadrans. 20,15 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Najważniejsze choroby ziemniaków” — Pogadanka. 21,10 „Lehar” — popurr operetkowy w wykonaniu orkiestry. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,05 „Za miedzą” — audycja słowno-muzyczna. 23,00—23,15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku niemieckim.

NIE PODEJMUJĄ WYGRANYCH

(—) Liczba nieodebranych wygranych premii wojewódzkich państwowych stale się powiększa. Ogółem wartość wylosowanych premii dolarówki obu seryj pożyczek inwestycyjnych i innych pożyczek premii wojewódzkich przekroczyła już cyfrę 3 milij. zł. Wśród nieodebranych premii figurują główne wygrane po 40 000 dolarów i 125 000 złotych. Wprawdzie nie odebrane w ciągu lat 5-ciu przez posiadaczy obligacji, — przede wszystkim obowiązujących przepisów na własność skarbu państwa.

Oświadczenie

W „Siedmiu Groszach” i „Polonii” z dnia 2-go lipca br. ukazał się artykuł pod tytułem „Zajęcie na zjeździe Związku Powstańców Śląskich”, w którym to artykule autor donosi, że na zjeździe doszło do skandalu i że incydent załagodził przewodniczący zjazdu.

Wobec powyższego zaznaczamy, że na zjeździe delegatów w dniu 29 czerwca br. żadnego incydentu nie było i wobec tego przewodniczący zjazdu nie miał potrzeby takowy załagodzić. Ozy jakkolwiek skandalu wzgl. incydentu miały miejsce po zjeździe, o tym zarządowi powiatowemu nie wiadomo.

Za Zarząd Powiatowy Katowicki Zw. Powst. Śl.
(—) Wodecki (—) Kawa, prezes

Poległym za Ojczyznę należy się cześć potomnych

Premier i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Skladowski wystosował do wszystkich wojewódów pismo okólnie w sprawie uczczenia pamięci obywateli poległych w walkach o Niepodległość.

Pismo stwierdza, że w walkach, prowadzonych na ziemiach polskich w latach 1918 — 1920 poległo wielu obywateli, w szczególności synów chłopskich. Poległym należy się cześć, której trwałym symbolem są pomniki, wsze-

szane w różnych formach i postaciach, a mające służyć pokoleniom za wzór ofiarnej służby dla kraju.

Ze względu na wybitnie symboliczne i wychowawcze znaczenie pomników minister spraw wewnętrznych uważa za wysoce **pożądane, aby ta forma uczczenia pamięci poległych znalazła szerokie zastosowanie na terenie całego Państwa, a szczególnie na terenach gmin wiejskich.**

W tym celu okólnik zaleca zainicjowanie akcji w ten sposób, aby nadać jej charakter jak najbardziej powszechny oraz pozyskać dla niej instytucje i organizacje społeczne oraz organizacje o charakterze wojskowym.

We właściwych gminach powstać powinny komitety opieki nad grobami poległych w walkach o Niepodległość. Odpowiednikiem komitetów gminnych byłyby komitety powiatowe, których zadaniem będzie wspierać akcję komitetów gminnych, nadzorować ją oraz starać się o odpowiednie fundusze do zrealizowania ważniejszych poczynań.

Dla zdobycia funduszy sięgnąć należy do ofiarności publicznej jak najszerzej mas, a następnie starać się o poparcie właściwych instytucji samorządu terytorialnego, które w swoich budżetach przewidywałyby pewne kwoty na potrzeby tej akcji.

W dalszym ciągu pismo okólnie podaje wytyczne zasadnicze, którym należy się kierować przy prowadzeniu akcji opieki nad grobami poległych w zakresie budowy, doboru pomników oraz sposobu ich wznoszenia.

Pomniki powinny być skromne i proste, pozbawione sztucznej pretensjonalności, estetyczne i piękne.

Przy projektowaniu pomnika należy uwzględnić specjalne warunki miejscowe, które zasadniczo wpłynąć mogą tak na formę pomnika, jak też i na koszt jego budowy.

Punktem wyjścia projektowanego pomnika powinien być gład narzucony z granitu, miejsce powinno zapewniać pomnikowi widoczność, a pomnik powinien być starannie utrzymany.

Minister spraw wewnętrznych przywiązuje dużą wagę do akcji uczczenia pamięci poległych w walkach o Niepodległość, jako jednej z form wychowania obywatelskiego przyszłych pokoleń.

Na marginesie okólnika Pana Premiera warto nadmienić, że kult dla bohaterstwa i ofiarności poświęcenia się dla Ojczyzny szczególnie głęboki jest na Śląsku, którego synowie własnym zbrojnym wysiłkiem znaczną część odwiecznej polskiej ziemi wywalczyli dla Polski.

Nie ma tu bodaj jednej gminy, którejby mieszkańcy nie wzniesli ku czci poległych powstańców i dla upamiętnienia sławy oręża powstańczego pomnika lub chociażby tablicy pamiątkowej.

Niezależnie od tego groby swych bohaterów społeczeństwo polskie na Śląsku otacza głębokim pietetem i czcią, dając w ten sposób wyraz swej wdzięczności poległym powstańcom za ich trud, walkę i znoj, z których zrodziła się wolność.

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej, przyznawali z uznaniem naturalnej wrodzonej gorzkiej Franciszka-Józefa zalecie, jako zasługującej na zaufanie środek czyszczący jelita. (o)

Z ŻYCIA ODDZIAŁU MŁODZIEŻY POWSTAŃCZEJ W BRYNOWIE

(—) Ostatnio odbyło się planarne zebranie oddziału Młodzieży Powstańczej w Katowicach Brynowie pod przewodnictwem prezesa Grzeszka. W zebraniu uczestniczyli m. in. opiekun Poloczek o. rz. referent oświatowy Zarządu Okr. Mamlas Przemówienie wygłosił referent ośw. który skreślił rolę i zadania oddziału Młodzieży Powstańczej. Obrady przebiegały w atmosferze o. dobro Oddziału. W końcu zebrania prezes Grzeszek zcharakteryzował pracę o. przebudowy świetlicy przy poparciu grupy Zw. Powstańców Śląskich.

GINA PSZCZOŁY.

(—) Z różnych stron Małopolski donoszą o masowym ginięciu pszczół. Kłeska dotknęła kilka tysięcy osad a została spowodowana przez ostatnie burze i młwne deszcze.

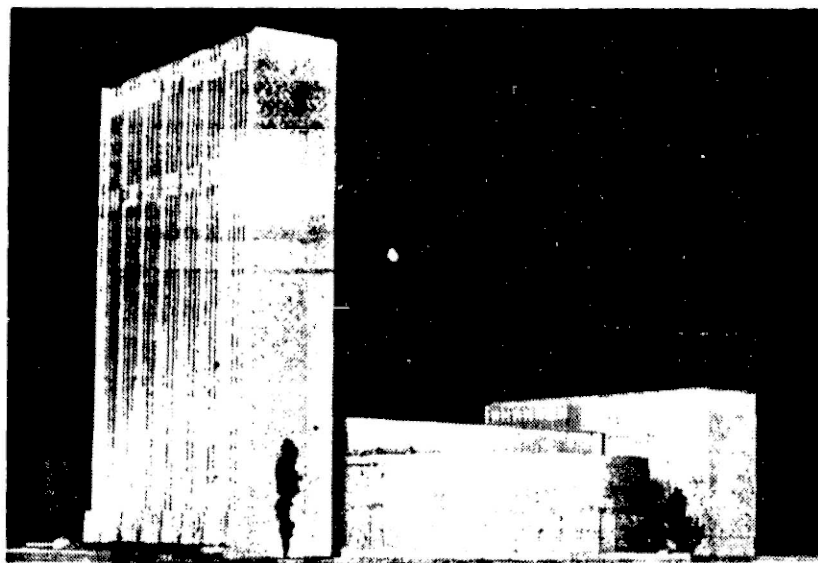
NAJAZD CYGANÓW NA ŚLĄSK.

(—) Z szeregu powiatów śląskich donoszą o istniejącej najeździe cyganów. W ostatnio zaobserwowano Masowo zjeżdżające tabor i wozy cygańskie z wśród ludności panuje przekonanie, iż powodem tego jest przygotowywanie konkurencyjnego wyboru „króla cyganów” jako opozycji przeciwko panującemu „królowi królewskiej” Januszowi Kwiekowi.

NOCNA WYPRAWA PO WEDLINY.

(—) Do chłodni rzeźnika Wojciecha Osyptki w Zalezu przy ul. Wojciechowskiego 159 dokonali onegdaj nocy zuchwałego włamania i zabrał z przemyśleń przez odierwanie kłodek. Łupem włamanych padła większa ilość wędlin przechowywanych tam przy czym sprawcy najprawdopodobniej posługiwali się wózkami, na których załadowali towary i odjechali przez niekiedy niezatrzymanego Rzeźnika Osyptki oblicza swą szkodę na około 1 000 złotych.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!



Ilustracja przedstawia projekt kompleksu gmachów Polskiego Radia w Warszawie — opracowany przez prof. B. Pniewskiego. Widok z ul. Puławskiej. Na pierwszym planie po lewej stronie 22-piętrowa wieża, stanowiąca potężny fragment wspaniałej całości. Tu będzie zainstalowana stacja nadawcza — telewizyjna, której promienie-fale nie przenikają przeszkód (gór, wysokich kamienie np. „Prudential” na placu Napoleona!). Na ostatnim planie po prawej — 5-piętrowy blok techniczny, w którym znajdą pomieszczenia dyrektora technicznego, instalacje radiotechniczne, Klub Pracowników P. R. W środku — w runderze blok studiów.

Katowicka straż pożarna wzbogaciła swój sprzęt w praktyczną innowację

Katowice, 13. 7.

Katowicka straż pożarna interweniowała w dniu wczorajszym przy ulicy Dyrekcyjnej, gdzie w jednym z domów pękła rura wodociągowa, wskutek czego piwnica została zalana wodą. Kolumna straży pożarnej posługiwała się przy usuwaniu wody z piwnicy specjalną motopompą o popędzie benzynowym. Sprzęt ten będący pewnego rodzaju nowością w wyposażeniu katowickiej straży pożarnej, wzbudził znaczne zainteresowanie wśród publiczności, która z wielkim zaciekawieniem przyglądała się sprawnemu działaniu tej małej i łatwo przenośnej pompy, będącej produktem polskiej wytwórczości. Każda taka motopompa zaopatrzona jest w motor o sile 20 HP, zdolny do wypompowania w ciągu minuty 200 litrów wody. Koszt tego rodzaju niezwykle

praktycznego sprzętu strażackiego jest stosunkowo jeszcze dość znaczny, bo wynosi przeszło 5 tysięcy złotych.

Katowicka straż pożarna wyposażona jest już w kilka takich motopomp i ostatnio miało to miejsce w czasie interwencji przy ul. Dyrekcyjnej, gdzie z powodu opadów deszczowych znaczna przestrzeń została zalana wodą. Wadą takiej motopompy jest może tylko to, że podczas działania motor wydaje silny warkot, którego odgłos zważył gromady gapiów, utrudniających zazwyczaj akcję ratunkową, jak to miało miejsce na przykład w dniu wczorajszym przy ulicy Dyrekcyjnej.

Nadmienić należy, że motopompy, o których piszemy, mogą mieć skuteczne zastosowanie również przy gaszeniu pożaru.

Ohydna zbrodnia narzeczonego

Usiłował zamordować dziewczynę, która mu się znudziła

Z Norymbergii nadchodzi wiadomość o ohydnej zbrodni, jakiej dopuścił się pewien młodziwiec na swej narzeczonej. Morderca pochodzi ze Śląska Niemieckiego. Gdy mu się narzeczona znudziła, zdecydował się uciec od niej i wyruszył na zachód Niemiec. Narzeczona jednak nie dała za wygraną i przybyła niedługo za nim.

Wówczas w głowie młodego człowieka zrodziła się myśl pozbycia się dziewczyny na drodze zbrodni. Udał się do niej pogodzonego i onegdaj zaproponował jej przechadzkę do lasu we wsi Minnettenheim. Gdy byli już

w głębi lasu i nikogo w pobliżu nie było, zdradziecki narzeczony wy dobył błyskawicznie szczyrory i począł nim zadawać dziewczynie rany śmiertelne. Na szczęście nóż złamał się i zbrodniarz nie mógł dopełnić swych niecznych zamiarów. Ponieważ zaś dziewczyna krzyczała w niebogłosy więc w krótko przybył na miejsce przejeżdżający drogą rowerzysta i uderzył mordercę.

Zbrodniarza aresztowano. Okazało się dalej, że morderca już w przeddzień zbrodni wykopał dół, w którym zamierzał swą ofiarę pogrzebać.

NIE MA BRAKU MIEJSC W LICEACH PEDAGOGICZNYCH NA ŚLĄSKU.

(—) W związku z nieścisłymi informacjami, podanymi przez jedno z pism o braku miejsc w śląskich liceach pedagogicznych Wydział Ośw. Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego właściwa rodzicom i opiekunom młodzieży przagnął wstąpić do liceów pedagogicznych. Ze

we wszystkich szkołach tego typu są wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmują dyrekcje liceów pedagogicznych w Tarn. Górach (męskie), w Pszczynie (żeńskie) w Cieszynie (męskie), oraz dyrekcja Państwowego Pedagogium Koedukacyjnego w Katowicach. Egzamin wstępny dla wszystkich nowozgłoszonych kandydatów odbędzie się w wymienionych zakładach w pierwszych dniach września.

Chorzów

OSOBISTE.

(=) „Monitor Polski” nr 155 przynosi zarządzenie, nadające p. Janowi Stawskiemu, adwokatowi z Chorzowa Złoty Krzyż Zasługi, za zasługi na polu pracy społecznej.

SKŁAD ZARZĄDU RODZINY POWSTAŃCZEJ

(=) Ostatnio odbyło się zebranie konstituujące Rodzinę Powstańczej przy grupie gliwicko-toszeckiej Związku Powst. Śl. w Chorzowie. Na zebranie przybyli członkowie zarządu grupy pp.: Kopiecki Paweł, Dras Leon, Jeleń Alojzy, Spyrka Józef, Szafarczyk Jan. Okolicznościowe przemówienie wygłosił pow. ref. ośw. insp. p. Jeleń Alojzy. Na przewodniczącą wybrana została p. Zmarzłowa. Do dalszego zarządu wybrano pp.: Szygultowa, Szafarczykówna, Jondowa, Skrzypczyńska, Dutkiewiczowa. Ławnicy pp.: Spyrkówna, Majorowa, Golańska i Długa. Rewizory kasy pp.: Bartczko, Kowalikowa, Waligowa.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

(=) W niedzielę, dnia 17 lipca rano o godz. 3.30 wyrusza z Katowic z kościoła św. Piotra i Pawła pielgrzymka do Częstochowy i wraca tego samego dnia wieczorem. Koszt na pociąg, na mszę św., na muzykę itp. wynosi 4 złote. Zgłoszenia przyjmuje p. Wesoły Franciszek, ul. Poniatońskiego 18.

PRZEBUDOWA I ZAMKNIĘCIE ULICY GRAZIŃSKIEGO

(=) Dyrekcja Policji w Chorzowie podaje do publicznej wiadomości, że z powodu przebudowy nawierzchni zostaje ulica Michała Grazińskiego na odcinku od Stadionu do Strzelnicy zamknięta dla ruchu kołowego do dnia 15 lipca br. Objazd może się odbyć ulicami: Konopnickiej, Kościuszki i Paderewskiego.

Świętochłowice

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

(S) Na kopalni „Wanda Lech” robotnik Emil Andres podczas ładowania węgla do wagonów dostał się między zderzaki, które zniżyły mu ramię. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Dalsza rozbudowa dróg w pow. świętochłowickim

(S) Wydział Powiatowy w Świętochłowicach podjął ostatnio cały szereg poważnych inwestycji drogowych, których ogólny koszt wynosi 1 350 000 złotych. Buduje się nowe szosy, poprawia się stare, nakłada się nowe nawierzchnie asfaltowe itd. Przy robotach tych zatrudnionych jest około 1 000 robotników.

Wykonano, względnie wykonywane są budowę następujących dróg: zbudowano szosę Wielka Dąbrówka — Zychlice, łączącą województwo śląskie z kieleckim, długość tej szosy wynosi 3 km, koszt budowy pół miliona zł, ułożono nawierzchnię długości 1 km z Łagiewnik do Granicy kosztem 100 000 zł. Ułożono nawierzchnię długości 2 km na drodze Nowy Bytom — Czarny Las, kosztem 80 000 zł, wybudowano nawierzchnię na szosie Nowy Bytom — Granica długości półtora km kosztem 40 000 zł, rozpoczęto budowę nawierzchni na drodze Ruda Śl. — Halemba kosztem 100 000 zł, układa się nawierzchnię asfaltową na przestrzeni od Nowego Bytomia do Zgody długości pół km kosztem 50 000 zł Ukończono asfaltowanie drogi z Łagiewnik do Płanik, długości 1 km, kosztem 50 000 zł.

Przystąpiono poza tym do rozszerzenia jezdni i ułożenia chodników na drogach Świętochłowice — Wirek i Lipiny — Płaniki, Brzeziny Śl. — Szarlej. Nadto przeprowadza się remonty na całym szereg dróg, inwestycje te finansowane są przez Województwo, Wydział Powiatowy i Fundusz Pracy.

SFALSZOWAŁA PRZEPUSTKĘ GRANICZNĄ.

(S) Dnia 16 maja r. b. na przejściu granicznym w Łagiewnikach legitymowała się Maria Kudłękowa w czasie kontroli przepustka graniczna wystawiona przez starostwo w Świętochłowicach. Na przepustce zauważono ślady przepisania daty ważności. Z relacji starostwa świętochłowickiego wynikało, że przepustkę graniczną opiewającą na nazwisko Marii Kudłękowej wystawiono z datą ważności do dnia 24 maja r. b. Tymczasem na przepustce widniała data ważności do dnia 31 maja. Wynikało z tego, że Kudłękowa przerobiła datę ważności. Za sfałszowanie dokumentu kobieta zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego. W czasie rozprawy do winy się nie przyznała, sąd jednakże na podstawie dowodu skazał ją na 6 miesięcy więzienia.



Wykopana w pow. rybnickim na terenie cegielni p. Hercera w Rydułtowach skamieniała kość przedpotopowego zwierzęcia, która wzbudziła zainteresowanie polskich archeologów.

„Kuracja odmładzająca” dobrze zrobiła Katowicom

Katowice, 13. 7.

Oczyszczająca fala, jaka przechodzi nad Polską, doprowadzając do uporządkowania naszych wsi, miast i miasteczek ogarnęła również i Śląsk, gdzie akcja ta spotkała się u ogółu z dość przychylnym przyjęciem i zrozumieniem, za wyjątkiem niektórych przedsiębiorstw przemysłowych, które wolą grube pieniądze poświęcić na złośliwe odwodnienia, aniżeli zakupić parę

dobrych pendzli i farby na odświeżenie brudnych fasad domów, murów i ogrodzeń.

Pocieszającym jest objaw, że niechęć do uporządkowania swych zakładów, a jednocześnie zaniżanie do brudu zdemontowały zakłady przemysłowe poważnie o kapitale niepolskim.

Polski przemysł nie robił na ogół wstrętów akcji oczyszczającej i podporządkował

się nakazom, wydawanym przez administrację.

Jeżeli chodzi o Śląsk, to stwierdzić należy, że miejscowości nasze, zwłaszcza w okręgu przemysłowym, dużo zyskały na swym wyglądzie estetycznym. Większość domów i ogrodzeń została już odświeżona i doprowadzona do porządku. Daje się to zauważyć zwłaszcza w Katowicach, które dzięki tej kuracji odmładzającej wybitnie odmłodziły. Jakkolwiek proces odmładzania się trwa jeszcze, o czym świadczą rusztowania przy wielu domach, to jednak już dziś widzieć można w Katowicach ulice, które swym schludnym wyglądem upodabniają się do ulic miast w takich krajach jak Szwecja, Dania, Holandia, słynnych ze swej czystości i porządku.

Nie trzeba dodawać, że do podniesienia czystości ulic przyczynia się w dużym stopniu magistrat, wykazujący od pewnego czasu dużą troskę pod tym względem. Na podkreślenie na przykład zasługuje taki drobny na pozór fakt, jak rozmieszczenie w dość gęstych odstępach metalowych koszy na śmieci, i które przypominają przechodniom, że ulic nie wolno zaśmiecać ani niedopałkami, ani skorupkami z owoców, ani też papierami i innymi tym podobnymi odpadkami.

PAPIEROSY MENTOŁOWE ORZEŻWIAJĄ CHŁODIA

Z MAGISTRATU W RYBNIKU.

(R) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, inspektor policji miejskiej p. Sztwina przeszedł na emeryturę. Na opróżnione stanowisko zamianował ostatnio Magistrat miasta Rybnika p. Chromego komisarzem policji miejskiej. Drugi awans spotkał w magistracie rybnickim długoletniego urzędnika będącego obecnie radcą wojewódzkim p. Dole, który został zamianowany nadsekreterem miejskim.

CHCIELI MIEĆ „TANIE” PARKANY.

(R) W posterunku policji w Rydułtowach zgłosił zarząd miejscowej kopalni Szarloty, że nieznanymi sprawcami dopuszczali się od dłuższego czasu systematycznej kradzieży drewnianych listew w ogólnej wartości 750 zł. Zarządzone dochodzenia ujawniły, że dopuścili się tej kradzieży Franciszek Maksik i Benedykt Wytrusk obaj zam. w Rydułtowach. Wykonali oni z skradzionych listew „przepisowe” parkany okalające ich zabudowania. Na amatorów pomysłowych i tanich plotów sporządzono doniesienie karne.

Jeżeli robić porządek — to wszędzie

(R) Miasto Rybnik nie napróżno nazwano miastem kwiatów. Wszędzie ład i porządek, wszystkie prawie ulice wyasfaltowane, — a jednak o pewnej, bodajże najwęższej części miasta, zapomniano. Chodzi nam o bruk przed dworcem i dojazdową ulicę od narożnika zakładu szkoły rolniczej. Dla przybyśca który tyle pięknych słów słyszał o Rybniku, niemiłe rozczarowanie stanowią na kilkaset metrów długiej przestrzeni, koniecznej do przebycia „fatalne kociołki”, bruk, po którym samochód nawet z najlepszymi resorami podskakuje, jakby dostał epilepsję. Wobec tego zalecałoby się należyte przebudowanie tej rze czywiście abisyńskiej drogi — a spotka się to z uznaniem ogółu.

TRZEBA ZNAĆ PRZEPISY O RUCHU KOŁOWYM.

(R) W dniu 11 bm. w godzinach wieczornych najechał przy ul. Mikołowskiej w Rybniku właściciel samochodu ciężarowego Wilhelm Jondersko z Przegędzy na samochód osobowy kierowany przez właściciela Franciszka Pecha z Rybnika. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy. Jak dochodzenia policyjne wykazały, winę za spowodowanie wypadku ponosi poszkodowany Pech, który przy wyprzedzaniu samochodu ciężarowego w zamiarze zajechania do swego garażu — sam spowodował katastrofę.

Cieszyn

Nie grozi powódź na Śląsku Cieszyńskim

Stan wód na Śląsku Cieszyńskim nie budzi żadnych obaw. Wprawdzie w związku z ostatnimi deszczami podniosła się onegdaj woda na Wiśle o około pół metra, jednakże już wczoraj wobec poprawienia się pogody, woda opadała.

Aktualne sprawy Cieszyna przedmiotem obrad Wydziału gminnego

Cieszyn, 13. 7.

Na piątkowym posiedzeniu Wydziału Gminnego w Cieszynie, zatwierdzono rezygnację radnych Jasickiego i Pumperli, którzy, będąc członkami Rady Kom. Kasy Oszczędności, w myśl obow. przepisów nie mogli jednocześnie piastować stanowisk radnych miasta. W ich miejsce weszli do Rady Miejskiej Józef Niemiec, podurzędnik pocztowy z klubu polskiego i Ferdynand Schuls z klubu niemieckiego.

Z kolei burmistrz Halfar referował zamknięcie budżetowe za rok 1937-38, które zamknięcia się nadwyrżką w kwocie zł 33.000. Z tej sumy Rada przeznaczyła pewną kwotę na cele Opieki Społecznej, P. W. P. i dotację dla szkoły muzycznej im. Paderewskiego w Cieszynie.

W dyskusji usłyszeliśmy z ust burmistrza że w roku przyszłym przy Muzeum Miejskim urządzona zostanie czytelnia i pracownia, daleki rynek na Placu Króla Jana Sobieskiego otrzyma nową szatę w formie wybrukowania go piękną kostką, zaś miłośnicy sportu wodnego będą mieli miłą niespodziankę, albowiem kosztem zł 870 tys. przebudowana i znacznie powiększona zostanie łaźnia miejska, bo ciągnąć się będzie aż do wodospadu przy leśniczówce.

Pod koniec swego przemówienia burmistrz Halfar oświadczył, że w niektórych dziennikach ukazały się napastliwe artykuły pod adresem Zarządu Miejskiego. Mówca w mocnych słowach napierał na owe tendencyjne artykuły. I tak — powiada mówca — n. p.

„Polonia” zaatakowała zarząd miasta, że nie pozwalał ogrodnikom sprzedawać wieńców przed cmentarzem centralnym, dlatego by móc sprzedawać tylko wiejskie wieńce. Przecież rok rocznie prywatni ogrodnicy sprzedają wieńce na Placu Króla Jana Sobieskiego, a zarząd nie czyni im żadnych trudności. Nie będę wysyłał sprostowania do redakcji tych dzienników albowiem artykuły te o treści jednokowej, ukazują się w kilku dziennikach, co wskazuje na to, że pochodzą one z jednego i tego samego źródła, — zakończył burmistrz Halfar.

Na wniosek komisji rewizyjnej, wydział gminny jednogłośnie zatwierdził zamknięcie rachunkowe za rok 1937-38.

Pod koniec uchwalono zaciągnięcie pożyczki zł 70 000 ze Skarbu Śląskiego i 25 000 zł ze Śl. Fund. Pożyczkowego na przeprowadzenie elektryfikacji miejscowości Koniaków, Istebna i Jaworzynka oraz podano do wiadomości, że Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła umorzenie zaciągniętej pożyczki na budowę domu dla eksmitowanych w Cieszynie.

Spostrzeżono, że ogół mieszkańców miasta Cieszyna mało interesuje się sprawami miasta a w szczególności przebiegiem posiedzeń Wydziału Gminnego, ponieważ w sali posiedzeń każdorazowo oprócz kilku osób (jednych i tych samych) nikt nie przysłuchuje się obradom. Publiczność ma wolny wstęp na salę obrad, zaś prasa na czas informuje czytelników o mającym się odbyć posiedzeniu wydziału gminnego.

497 osób zginęło w jednym roku w katastrofie kolejowej

Katowice, 13. 7.

Ostatnio ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące wypadków na kolejach normalnotorowych w Polsce.

Jak wynika z tych danych, w roku ubiegłym zanotowano wzrost liczby wypadków na kolejach, których zarejestrowano ogółem 1 523. Jest to najwyższa cyfra katastrof kolejowych na przestrzeni ostatnich 7 lat t. j. od 1930 r. Niemniej wypadków kolejowych w tym okresie zanotowano w r. 1930, mianowicie 1 248. Z ogólnej liczby katastrof kolejowych, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym, najczęstsze były wypadki na przejazdach kolejowych — których zarejestrowano 312. Wykolejeń

pociągów było w r. 1937 — 118, zderzeń 88, innego rodzaju wypadków kolejowych zarejestrowano 999.

Ogółem w katastrofach kolejowych poniosło w roku ubiegłym śmierć 497 osób, w tym 125 pracowników kolejowych, 87 podróżnych i 385 innych. W wypadkach tych rannych było 766 osób, w tym 394 pracowników kolejowych, 160 podróżnych.

Jeśli chodzi o liczbę katastrof w stosunku do 1 milion. pociągów-km., najgorszy był na przestrzeni lat 1930 — 1937 rok 1931, w którym przypada 1,94 zderzeń i wykolejeń na 1 miln. pociągów-km. W roku ubiegłym stosunek ten wyniósł 1,79.

Pszczyna

PIELGRZYMKA Z PSZCZYNY
NA JASNA GÓRĘ.

(P) Z ramienia Oddziału K. S. Metów w Pszczynie organizuje się pielgrzymkę dekanalną z Pszczyny na Jasną Górę w niedzielę, 21 sierpnia r. b. Przewodzącym jest wyjazd pociągiem popularnym o godz. 4, który zabierze pątników z Goczałkowic. Zdroju, następnie z Pszczyny i gmin należących do parafii pszczyńskiej oraz parafii Cwiklice, Miedźna, Łąka, Wiśła Wielka i Mała Brzeźno Studzionka, dalej Kobiór i Tychy, z okolicznych gminami. Koszt biletu kolejowego jednej osoby wynosi 5, — zł. Zgłoszenia przyjmuje Katolicki Urząd Parafialny w Pszczynie.

OKRADLI SKŁAD KOLONIALNY
W CZULOWIE

(P) W noc, dnia 10 bm. włamali się nieznani sprawcy przez wyłamanie krat w oknie do składu kolonialnego Bloksa Antoniego w Czulowie i skradli na jego szkodę różne drobne towary jak: kielbasę śledzie, czekoladę itp. Nierazważeni przez nikogo zbiegli. Dochodzenia prowadzi policja.

MŁODOCIANI NISZCZYCIELE.

(P) Pod koniec czerwca r. b. rozbili Alojzy Małacharek i Józef Rozmus z Kobiór liczący około 15 lat wprawione do kamieni przydrożnych na ostrych zakrętach w Kobiórze przeszło 50 sztuk odłaskowych, niszcząc znaki ostrzegawcze specjalnie wykonane dla automobilistów. Sprawcami zajęła się policja.

Rybnik

ODPUSTY W RYBNICKIM.

(R) W dniu 17 bm. odbędzie się w szeregu miejscowości powiatu rybnickiego odpusty i to: w Łyskach, Wodzisławiu, Jejkowicach i Pogrzebie.

WAŻNE DLA OKOLICY WODZISŁAWIA
I RYBNIKA

(R) Naszym abonentom udzielamy bezpłatnej porady w Wodzisławiu w poniedziałek, dnia 18 lipca br. do południa od godz. 7.30 — 10.30 w restauracji p. Ferdynanda Opica w Rybniku, a w Rybniku w sobotę, dnia 23 lipca br. do południa od godz. 8 — 11 w restauracji p. Antoniego Wleczorka przy ulicy Recliborskiej nr 14.

Repertuar i kin

REPERTUAR TEATR. „WESOLA BANDA” plac obok Hali Targowej

Środa 13 lipca: „Mów o kochaniu” o godz. 7.15 i 9.30.

Czwartek 14 lipca: „Mów o kochaniu” o godzinie 7.15 i 9.30.

KINOTEATRY W KATOWICACH od dnia 12 lipca 1938 r.

CAPITOL: „Ludzie Wisły”. — CASINO: „Gentylny łkacz czy przestępca”. — COLOSSEUM: Z powodu remontu nieczynne. — SŁOŃCE (dawna Rialto): „Korazra”. — STYLLOWY: 1) „Po wielkiej wojnie”. 2) „Dzisiaj i zawsze”. od środy: „Zemsta Tarzana”. — UNION: 1) „Wale dla ciebie”. 2) „Noe przed bitwą”. — ZALEŻE — RAZ: „Zaczęło się w podziemi” i „Złoty pył”.

ZAWÓDZIE — ATLANTYK: „Madame Durbin” i nadprogram.

Inne miejscowości:

WIAŁA — MIEJSKIE: „W ślepi wywiadu”. — BIELSKO — APOLLO: „Varietes”. RIALTO: „Sztuka polska”. — CHORZÓW — APOLLO: „Złoty sakson” i „Dziś i jutro”. — COLOSSEUM: „Burkara” i „Kafir Bagdad”. — DELTA: „Dla analityki” i „Pepo le Moko”. — ROXY: „Alarm w Pekinie” i „Za kulami”. — RIALTO: Od 13. VII. „Nie oddam dziecka” oraz „Polskiec”. — HAJDUKI — SŁASKIE: „Dziś i jutro” i „Zdobycie gór”. — SŁOŃCE: „Wielka rzeka” i „Angielskie wesole”. — MIKOŁÓW — ADRIA: „Uplór na sprzedat” i „Cieśń Brodwayu”. — MYSŁOWICE — ADRIA: „Pieśń skazańców” i bogaty nadprogram. — ODEON: „Panowie z towarzyszy”. — HELIOS: „Tajemnicze promienie”. — LIPINY 1. — COLOSSEUM: „Złoty pirat” i „Trójka małżeńskich”. — CASIN — zamknięte.

NOWY BYTOM — ADRIA: „Po burzy” i „Krew na morzu”.

NOVA WIEŚ — PIAST: „Tajemnicze promienie” i „Mały gentleman”. — SIENKIEWICZ: „Ofiary wielkich miast” i „Kochana dziewczyna”.

PIEKARY ŚL. — UCIECHA: „Obrońca Rio Grande” i „Alfortia”.

PIEKARY — APOLLO: (od 9. 7.) „Niewidzialne malowanie” i „Cieczka Tarzana” i P. A. T.

PIOTROWICE — PIAST: We wtorek 12 bnt. „W ślepi wywiadu” oraz „Szampański wale”.

RUDA — DALTYK: „Mały Tan” i „Wielka i mała Borthena”.

RYBNIK — APOLLO: „Świecznik królewski” oraz „24 godziny miłości”. — HELIOS: „Sensacja żyje” i „Mam 19 lat”.

SIEMIEN WICE — KAMERALNE: „Hrabina Wladislaw”.

ŚWIECZKOWICE — APOLLO: „W imię wolności” i „Gra życia”. — COLOSSEUM: „Słupy nauki” i „Alarm na morzu”.

TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Królowa przedmieścia”.

Matka sprzedawała cygance dziecko za złoty i kurę

W Gromniku pod Tarnowem wielkie wzburzenie wśród ludności wywołała wieść, że Marii Gawrońskiej banda cyganów porwała 2-miesięczną niesłubną córeczkę. Policja obsadziła drogi i w miejscowości Borzęcin natknęła się na obóz cyganów. Dziecka jednak tam nie znalazła. Natomiast stwierdzono, że w pobliskim miasteczku walczyła się młoda cyganka, która zębrze, trzymając na ręku białe dziecko. Aresztowano ją. Twierdzi ona stanowczo, że dziecka nie ukradła lecz... kupiła je od matki za 1 zł i kurę! Podczas konfrontacji cyganki z matką, ta ostatnia przyznała się do tej nieszlachetnej transakcji. — Niedobłą matkę wieszowano, a dziecko oddano do żłóbka.

Nowy numer „Arkad”

Lipcowy numer „Arkad” przynosi kilka nader interesujących artykułów. Nawiązując do niedawnej wystawy malarstwa ludowego w Instytucie Prap.gandy Stżuki n. J. Grabowski w artykule p. t. „Malarstwo ludowe na szkiele w Polsce środkowej” omawia dwie grupy malarstwa ludowego na szkiele, mianowicie neliżne, ale nader cenne dla badaczy kultury ludowej, ze względu na swą samorodność i oryginalność t. zw. zespoły częstochowskie i welyńskie, analizując szczegółowo ich cechy charakterystyczne. Z dziedziny sztuki ludowej znajdujemy w tym numerze jeszcze interesującą notatkę Franciszka Strzałko o drewnianych cerkwiach u podnóża Bieszczad, które już w pierwszych latach bieżącego stulecia zwróciły uwagę uczonych, doskonałym zespołom architektury z otaczającą przyrodą i oryginalną sylwetką, przypominającą pogody Dalekiego Wschodu.

Józef Jodkowski zwraca uwagę na bardzo dla naszej kultury ważną sprawę, która właśnie teraz przybiera na aktualności, na sprawę pamiątek polskich w Moskwie, dotychczas Polsce nie zwróconych.

W dalszym ciągu numeru znajdujemy rozważania C. Filipowicz-Osieczkowskiej na temat motywu pochodzącego z rzeźby i malarstwa w ciągu wieków, szkice krytyczny Lecha Niemcewskiego o projekcie kościoła na Saskiej Kępie, dr. St. Piotr Koczorowski zamieszcza charakterystykę działalności Samuela Tyszkiewicza, znakomitego drukarza polskiego, osiadłego od lat we Florencji, gdzie officie na jego zdobyła sobie zasłużone uznanie, dr T. Przykowski zaś bogato ilustrowane własnymi zdjęciami impresje ze świątyni Horusa. Numer uzupełnia notatka o nowopowstałym, nowoczesnym i pięknie urządzonej sklepie sportowej konfekcji damskiej p. n. „Telimeha”, i — jak zawsze bogaty i obfity dział kronikarski „Pod Arkadami”.

Numer jest — jak zawsze — bogato ilustrowany, piękny układ graficzny, projektu H. Munda.

Kelnerzy na starcie

I. Ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych w Wiśle

Jak już donosiliśmy, w dniu 31 lipca br. o godz. 10.30 odbędzie się pod protektorem Marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika wielkie zawody ogólnopolskie zręczności pracowników gastronomicznych o puchar przechodni ofiarowany przez Browar Zamkowy w Cieszynie.

Jak można było się spodziewać, zawody wywołały niebawem zainteresowanie nie tylko wśród pracowników gastronomicznych, którzy zgłaszają się masowo z całej Polski, lecz również i w szerokich kręgach publiczności, albowiem będzie to w Polsce pierwsza tego rodzaju impreza wzorowana na zagranicy.

Zawody powyższe organizowane są przez Polski Związek Zawodowy Kelnerów i Pokr.

Zaw. w Polsce, podokreg Bielsko-Biała, który dokłada wszelkich starań, by impreza ta, która będzie powtarzana co rok, nabrała się pod każdym względem. Organizowane są pociągi popularne z Katowic, Krakowa i Bielska. Sześć firm ufundowało wartościowe nagrody jak puchary, srebrne papierosnice, zegarki, portfele itp.

Zawody te nie będą pozbawione i pewnej dozy humoru, albowiem startować będą pracownicy gastronomiczni bez względu na wiek. Zawodnicy staną na starcie nie w kostiumach, lecz w ubraniach, w jakich pracują w swym zawodzie, niosąc w jednej ręce taczkę, na której znajdować się będzie flaszka z piwem oraz 2 szklanki napelnione wodą, zaś w drugiej rę-

ce będzie miał serwetkę dla większego efektu. Zawody te wymagać będą od uczestnika nie tylko sprawności fizycznej ze względu na trasę wynoszącą 3000 metrów, lecz również i zręczności oraz efektownego marszu, albowiem za najefektowniej wykonany marsz zwycięzca otrzyma piękny drugi srebrny puchar, ofiarowany przez firmę „Stock Medicinal” z Białej oraz srebrny zegarek „Doxa”.

Start do zawodów nastąpi w Głębcach-Wiśle z przed strażnicy granicznej, zaś mela znajdować się będzie przed Domem Zdrojowym w Wiśle. Zaznaczyć należy z pełnym uznaniem, że organizatorzy przeznaczyli cały czysty dochód z tej ciekawej imprezy na FON. Wieczorem w górnych salach Domu Zdrojowego odbędzie się zabawa taneczna, poprzedzona występem artystów. Rozdanie nagród nastąpi o godz. 13 w restauracji „Oaza” w Wiśle.

Dziecko cudem uszło z życiem

W Rydułtowach na skrzyżowaniu ulic Raciborskiej i Rybnickiej spłoszył się koń przy furmance powozonej przez Józefa Lebiędę z Rydułtów. Na jeźdni znalazła się w tym czasie 11-letnia Gertruda Mrózkówna, która w wózku dziecięcym wiozła swą 16-miesięczną siostrzyczkę. Gdy wóznica nie mógł spłoszonych koni utrzymać, nastąpił moment krew w żyłach mroźnicy.

Mrózkówna, pocztawiając na jeźdni wó-

zek, zdołała w ostatniej chwili uskoczyć w bok, gdy w następnym momencie rozszalały koń wpadł na wózek, przewracając go i traktując. W chwili później co odważniejsi z naocznych świadków zajęcia doskoczyli do strzaskanego wózka, przez który przeszły również koła furmanki. Ku niemałemu zdumieniu okazało się, że dziecku poza małymi zadrażnieniami naskórka, nie się nie stało, gdyż zostało wyrzucone na jeźnię.

Polesie zniszczone przez burze Porażeni piorunem stracili mowę

Ostatnio Polesie nawiedziły burze, które wyrządziły w szeregu powiatów znaczne szkody. Nad terenem pow. kosowskiego przeszła huraganowa burza, niszcząc na przestrzeni ponad 200 ha wszystkie plony rolne. Również nad osadą Sielec przeszedł huragan, który poprzewracał szereg domów, pozrywał dachy i połamał drzewa. W czasie burzy pioruny w pow. kobryńskim, łuninieckim, dro-

hickim, pińskim i stolińskim wznęciły szereg pożarów, których pastwą padło kilkadziesiąt zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem martwym i częściowo żywym.

Ponadto podczas burzy zostało zabitych 7 osób i 2 osoby na skutek porażenia straciły mowę.

Ogólne straty spowodowane burzą, wynoszą ponad 250.000 zł.



W dniu 11 lipca 1938 r. zmarł w Cieszynie w 60-tym roku życia

ś. p. Franciszek Nierychło

urzędnik techniczny Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

Wyższy Urząd Górniczy traci w Nim niezwykle pracowitego i sumiennego urzędnika.

2135

Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach

W dniu 11 lipca 1938 r. zmarł w Cieszynie w 60-tym roku życia

ś. p. Franciszek Nierychło

urzędnik techniczny Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach

Dzięki osobistemu zelanowi zmarły zdobył sobie zarówno uznanie przełożonych jak i sympatię koleżanów.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej przy ul. Francuskiej nastąpi o godz. 16.15 dnia 14 lipca 1938 r.

2136

Urzednicy Śląskich Władz Górniczych

Szczegóły startu polskich jachtów w Tallinie

Jak już podaliśmy, w niedzielę odbyły się w Tallinie pierwsze międzynarodowe regaty w ramach uroczystości jubileuszowych estońskiego klubu żeglarskiego. Pierwsze miejsce w klasie b. zajął jacht fiński „Trumf” przed jachtem estońskim „Blenda” i jachtem polskim „Goplana”. Wyniki oficjalne nie dają jednak faktycznego poglądu na całość regat. Przede wszystkim jachty polskie wobec braku swej właściwej

konkurencji musiały startować w klasie wyrównawczej. Wyrównania obliczono według miejscowych przepisów, co faworyzowało miejscowe jachty. Poza tym trzeba podkreślić dyskwalifikację dwóch polskich jachtów „Admirała” i „Rusalkę”, które zajęły czołowe miejsca. Przeciwno tym dyskwalifikacjom pozbawionym wszelkich podstaw, kierownictwo ekipy polskiej założył sprzeciw.

W związku ze śmiercią nieodżałowanej pamięci

Eryka Jasioka

urzędnika Związku Koksowni Sp. z o.o. w Katowicach, składamy żonie, rodzinie i najbliższym Zmarłego wyrazy najwyższego współczucia.

Ch. Lorie

wraz z personelem f-my „Hadrzew”

2130

Bigamista twierdzi, że ojciec zawarł ślub w jego imieniu

Na ławie oskarżonych sądu w Krakowie zasiadł Karol Wanciura, oskarżony o bigamię. Akt oskarżenia zarzuca Wanciurze, że będąc żonaty z Marią Bick z Wadowic, w dniu 24 listopada 1936 r. ożenił się po raz drugi z Marią Kotulą z Mogilan, pow. krakowskiego. Oskarżony tłumaczy się, że pierwszy ślub zawarł w dniu 21 maja 1931 zawarł w jego imieniu ojciec i z tego powodu uważał on ślub ten za nieważny. Na rozprawę powołanych zostało kilku świadków.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny rozumieją się za 100 kg w handlu hurtowym, przyjeżdżając wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Pszenica czerwona twarda 26,50—27,00, jednolita 26,00—26,50, zbierana 25,50—26,00. Żyto 22,00—22,50. Jęczmień przemysłowy 18,00—18,50, pastewny 17,25—17,75. Owies jednolity 21,25—21,75, zbierany 20,50—21,00. Kukurydza 23,00—23,50. Mąka pszeniana gat. I wyśk. 0—30 proc., gat. I 0—50 proc., gat. I-A 0—65 proc., gat. II 65—70 proc., pastewna 14,00—15,00, razowa 0—25 proc. 32,25—33,25, żytnia gat. I 0—50 proc., gat. I 0—65 proc. 32,25—33,25, gat. II 50—65 proc., razowa 0—25 proc. 28,25—29,25. Mąka ziemniaczana surowa 33,00—34,00. Otreby pszenne grube przem. stand. 12,50—13,00, średnio przem. stand. 11,00—11,50, młotki przem. stand. 10,00—10,50, żytnie przem. stand. 10,25—10,75, Hreczka 18,00—19,00. Groch polny 27,00—28,00, Wiktorja 31,00—32,50. Fasola biała 27,50—28,50, krasa 23,00—25,00. Wyka 21,50—22,50. Pelnuska 29,00—30,00. Lubia żółta 21,00—21,50, niebieska 17,50—18,00. Mak 14,00—14,30. Kuchy lufane 19,50—20,00, rzepakowe 14,50—15,00. Śrut sojowy 23,50—24,00, z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 15,00—15,50, słonecznikowy ekstrah. 34—36 proc. 16,00—17,00, lufany ekstrah. 35—36 proc. 19,00—19,50. Siłoma prasowana 6,25—6,75. Siłano iakowe 6,50—7,50. Siłano koniżyna 7,50—8,50.

Odpowiedzi redakcji

RYBNIK B. B. — Wymieniona w liście działalność jest wystarczającą do uzyskania Krzyża Zasługi. — Wniosek o odznaczenie także powinien wnieść organizację, związki lub też władze.

P. P. Z. — 1. Pieniądże na wartości nie nie straciły. Nie trzeba brać wysokiego procentu, na przykład 5 proc. w stosunku rocznym wystarczy i nie krzywdzi nikogo. — 2. Trzeba czekać, gdyż sprawa poszła do Warszawy i tam zostanie rozstrzygnięta. — Tak nas poinformowano w Wojewódzkim Urzędzie Śląskim. — 3. Na nam podany numer dolarówki nie pada jeszcze wygrana.

J. N. ORZESZE. — 1. W krótkim czasie zostanie wyznaczona ułna rozprawa, na którą zawiadują Pana. — 2. Wdowa, pobierająca rentę wdową po inwalidzie wojennym, nie uzyska podwyżki tejże renty, gdyż ustawa takiej nie ma. — 3. Renta kaspasztowa została Panu przyznana. Nadpłatę otrzyma Pan w krótkim czasie.

100 F. P. — 1. Podatek otrzymamy za czas do końca 1938 r. został umorzony. — 2. Adres brzmiał: Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczej i Zarobkowa-Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej, Okręg w Krakowie, ul. Franciszkańska 1. — 3. Zwrotu akładek, wlepionych prawidłowo do kart kwitowych, z Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie, nie ma. — Wobec tego słostra po zamąpójcu nie otrzyma zwrotu wpleconych akładek.

Z kopalń i hut

Wczoraj wyruszyła z Katowic wycieczka wypoczynkowa W. I. dookoła Polski

Referat społeczny Wspólnoty Interesów w Katowicach zorganizował w letnich miesiącach tego roku wywczas dla swych pracowników w formie 10-dniowych podróży specjalnymi pociągami turystycznymi po całej Polsce. Wycieczki te pod hasłem „Poznaj polskie wody” mają cel nie tylko krajoznawczy, ale przede wszystkim wypoczynkowy i to właśnie nad wodami, których tak mało mamy na Śląsku. Poza tym organizatorom szło o zwrócenie przyszedłom zwiedzającym okolic uwagi na rolę, jaką odgrywają w życiu gospodarczym Polski przedsiębiorstwa „Wspólnoty Interesów”.

Trasa wycieczki obejmuje najciekawsze, najbardziej godne zwiedzenia — no i w myśl dewisy „Poznaj polskie wody” — najbardziej nawodnione okolice naszego kraju. Wycieczka, wyjeżdżając z Katowic, przebiega koło wzdłuż granic Rzeczypospolitej: jedzie przez Poznań do Gdyni, na Hel, stamtąd do Warszawy, potem nad jeziora Augustowskie, następnie zwiedzi Wilno, Werki, Zielone Jeziora, Żułów, Narocz. Potem uda się do Pińska, Piną przepłynię

do Horodyszcza, stąd przejdzie do Lwowa, a po tym do Jaremcza. Z nad Prutu w dziesiątym dniu podróży wycieczka wróci na Śląsk malowniczym szlakiem Podkarpackim.

W tym roku Wspólnota Interesów zorganizowała te wywczasy swych pracowników i ich rodzin po raz pierwszy, przewidziała aż trzy pociągi. Pierwszy z nich wyruszył z Katowic jeszcze 8 czerwca, ostatni jedzie 16 sierpnia. W dniu wczorajszym

popołudniu wyjechała z Katowic druga wycieczka, wioząca na wywczasy 600 osób. Z wycieczką tą wyjechał nasz specjalny wysłannik, by potem informować naszych Czytelników o przebiegu podróży i wrażeniach, jakie wywiera ona na uczestnikach wywczasów. Korespondencje te niezawodnie zainteresują pozostałych na Śląsku członków rodzin oraz kandydatów sierpniowych wywczasów „Wspólnoty Interesów”.



Pracownicy f-my Smoschewer i Ska na F. O. N.

Pracownicy umysłowi i fizyczni firmy: Towarzystwo dla Przemysłu Kolejowego, Smoschewer i Ska, Sp. z o. o., Katowice 2, ul. Floriana 7 — opodatkowali się dobrowolnie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, na przeciąg 6 miesięcy. Zebrane kwoty zostaną przekazane miesięcznie na konto FON.

Po wyborach w zakładach elektrotechnicznych

W tych dniach odbyły się wybory do rady zakładowej Zakładów Elektrotechnicznych w Szopienicach zakończone sukcesem listy Polskiego Związku Metalowców ZPZZ. Lista ta uzyskała większość mandatów w radzie i zanotowany również został przyrost głosów oddanych na tę listę.

Tylko dwie zalety.

— Wiesz, kobieta, z którą bym się ożenił, musiała by mieć dwie zalety: po pierwsze powinna być piękna, abym miał ochotę ożenić się z nią nawet gdyby nie miała pieniędzy, a powtóre musiałaby być bogata, abym się z nią ożenił nawet, gdyby była brzydka jak noc.

Niesamowita zemsta chłopów

Wytruli sąsiadowi całe stado gęsi.

Wielkie poruszenie wśród mieszkańców wsi Wudkowizy w Kroczi wywołował następujący wypadek: Z zemsty ktoś uciekł się do trucizny, tym razem jednak dokonał zamachu, nie jak zwykle w takich wypadkach bywa, na człowieka, lecz na gęsi kaczki. Trawa została posypana sproszkowaną trucizną, która działała momentalnie, trując przeszło 300 gęsi i kaczek, znajdujących się na pastwisku. Policja aresztowała wielu sąsiadów, którzy do bogatego właściciela stada czuli z różnych powodów nienawiść i mieli z nim porachunki osobiste.



Na zdjęciu — słany tenisista Borotra składa na cmentarzu kondolencje Mateo Zuzanny Lenglen.

Z wydawnictw

Nowy zeszyt „Prasy”.

Ukaż się nowy Nr 6-7 zeszytu „Prasy”. Otwiera go tekst przemówienia prezesa Rady Naczelnej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Feliksa Mrozowskiego wygłoszonego na Ogólnym Zebraniu członków Związku, a poświęconego omówieniu naczelnich zadań prasy w dziedzinie wychowawczej i informacyjnej.

Artykuł wstępny przynosi streszczenie dwu memorandum delegacji polskiej na VI Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników (FIADJ) w Rzymie; memoriały te dotyczą zagadnień walki z fałszywymi informacjami oraz spraw telekomunikacyjnych.

Dalej zamieszczone zostało szczegółowe sprawozdanie z IX Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców, które odbyło się ostatnio w Warszawie, oraz streszczenie wygłoszonych na tym zebraniu referatów: dyr. Stanisława Kautzka „Sytuacja prasy na tle ogólnej sytuacji gospodarczej” i dyr. Franciszka Głowińskiego „Aktualne zagadnienia administracji wydawniczej”.

Sprawozdanie z VIII-go Kontynentalnego Kongresu Reklam w Wiedniu zawiera artykuł p. St. Z. Zakrzewskiego, prezesa Polskiego Związku Reklamowego.

Dział artykułów i relacji informacyjnych zamknięty jest pracą następującą: „Towarzystwo Wiedzy Prasowej” (sprawozdanie z zebrania założycielskiego tego towarzystwa), „Minimalne stawki wynagrodzenia dziennikarzy w Paryżu”, „75-lecie Gazety Rolniczej” i „Przedstawiciele czasopism w zakładach fabrycznych S. A. Steinhagen i Saenger w Myzawowie”.

Zamknięty jest także rubryka: Prace Związku Wydawców Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa i Prasa na szerokim świecie.

WITOLD ZECHENTER.

Mowa węgla

— A więc, złomie twardy, rozsypałeś się w gruz!

Radosny uśmiech triumfu.

— A więc, złomie czarny, ustąpiłeś!

Tak mówił młody górnik, patrząc na łanięce brzytko, leżące jak martwe u jego stóp. Nie naharował się przy tej nieustępliwej bryle! Twarde to, zle jak kamień! Oporne! Walczy — z kim? z nim? z człowiekiem? Nie bierz się z człowiekiem w zawodną walkę, bo w tem borykaniu siły stracisz, w pył, w gruz się rozprószy!

Nawiercił się, naciosał, naświdrował — aż zwyciężył!

Ostro ciosał kilofem unicestwioną, martwą siłę.

Czarny pył unosił się spod ciosów.

Osiadał na jego nagich, masykarnych ramionach, pewnych a spracowanych w młodej, niezawodnej sile, na strzępach brudnej, rozchlebanej kosiuli, na wytartych portkach i wysokich butach. Pot srebrny spływał po brudnym czole, rzeźbiąc jasne pasemka na zaproszonej białej skórze. Zacerwieńnione oczy paliły się twardą mocą. I to oczy sprawne i czujne, sygnalizujące każde drgnienie odskakujących pod ciosami kawałków, dostrzegły coś.

Na jednym z kawałków rozłupanej bryły — skręcił jakiś ślimacz.

Wiedział: pamiątka z pradawnych lat. O tych czasach uczył się w szkole górniczej. Wiedział, że lata wieków upłynęły, zanim ten ciółliwy, hardy węgiel zamnożył dziedziny śląskiej ziemi podgiębną, murowaną rzeką kamienną. Wiedział, że sznury tysięcy spłotów lat zrobiły ten węgiel z wybujałych zielonych drzewisk, paproci solbrzymlonych

przedziwną roślinnością. Wiedział o tym. Nie zastanawiał się nigdy głębiej nad tym. Aż dziś... Mały skręt ślimacz... ślad życia... To stworzonko żyło! Miliony lat temu...

Uczuł dziwny zawrót w mózgu. Skłębili się mu myśli. Odrzucił żelazny kilof. Kilof padł w gruz i srebrzał zagadkowo.

Górnik usiadł na wystającym zalomie węglowej skały.

Mały skręt ślimacz... miliony lat... Rzucały się na niego myśli — i nagle pomknęła mu przez mózg dzika, nieokiełznana fantazja...

I wtedy zdawało mu się, że usłyszał jak mówił węgiel.

Dziwna to była i bezsłowna mowa.

Zdawało mu się, że drżą zwrone brzylska, że drżą w oddechu, w promieniu uczucia, jak by w życiu. Otoczyła go ta upojona atmosfera tak, że wnet oczy jego przestały łowić barwy i kształty realne, uszy przestały chwycić realne odgłosy. Zalało go drżenie niepamięci, które się snuło z kolorowych rąk fantazji dziwniej i promieniującej...

Ogarnął go dziwny powiew, dziwna woń i barwa.

Wiedział i czuł...

Ogromne, podniebne lasy. Stał w gęszczu żerliwych chaszczy, rozpowojonych, węzłowych ljanów, chwytliwych ugęstnień, dywanowych mchów o oczach srebrem migających gwiazd...

Był drobnym punktem. Ponad nim szumił kolos-las.

Puszcza zielona, czerwona, śniada, żółta. Orgia stonowanych w niespodziewalności barw, chaos rozpętniających się ramion, głów, nadzmysłowych uziebień, skierszowa-

nych wykrótów, amglawionych, wżartych w siebie wrażeń żywiołów — kolos-puszcza!

Przewalały się niebieskie płaty wichru po czubach wrosłych w chmury. Ryczała puszcza dzika zadziorną pieśń. Walły gnaty grubych liści, wcierały się i wierały jak zębami, wolały posoką perlistych wnętr, szurgotem pokryw były o pie, łamały się w szalone linie.

A pnie stały, jak wieże ogromnych kościołów. Z poza koron zielonych i złotych ustrzępień przegładła rdza żelaznej kory, wydziurawionej ostępami czasu, dziobatej pokracznie.

Widział... To był ten las, pra-las, pra-puszcza, z której powstał węgiel przez niego rąbany, wydobywany z łona czarnej ziemi.

A potem zamgłoli się, zamigotało. Runął spieniony potok wieków. Rozszalała się orgia ewolucji. Pracowała przyroda. Mglista gwiazdy, rzucała słońca w odmęty, waliła paciorkami komety, wyradzała wichry niepojęte, siała olbrzymie ziarna zniszczenia i powstawania form nowych. Burza, lodowce, huragany i skwary przewalały się po niej, jak obrazy po ekranie szalonym. Kołysała ziemią, jak piłką. Rzeźbiła jej kufę w olbrzymich dłoniach, jak w żarnach.

A potem sypała dni, jak niezliczone mrowie atomów, lata, jak drobne paciorki i wieki, wieków, jak kamyki.

Zginęła dawna ziemia. Rosła młoda, nowa, świeża...

Widział...

I kiedy oknął się z tego snu-fantazji i ujrzał komorę węglową i kilof swój polyskujący w mroku na zwaliskach węglowych brył, gorąco dziwne wypełniło mu pierś.

Uczuł, że po tym wszystkim — teraz on.

On i jego praca.

Święta praca!

I porwał kilof znów w sylaste dłonie...

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

86)

(Ciąg dalszy).

— W cudzym domu, to niemożliwe; zbyt wiele trzebaby zmian i przyrodek... Gospodarz się nie zgodzi... Zresztą...

— To kup sobie dom, starczy ci!... — przerwała mu, wskazując na złoto i drogocenne kamienie.

— Zresztą... — powtórzył — już raz spaliłem to miasto!... Nie będę tu zakładał ogniowej pracowni...

Podszła ku niemu i objęła go pieszczotliwym ramieniem.

— Zrobisz, jak zechcesz. Lecz gdybyś chciał, ukochany, założyć pracownię za miastem, to pamiętaj, że my mamy niedaleko zameczek!

— Pomyślmy o tym z czasem. Ale rażcie się poweselić trochę, pożyjcie po dawnemu z ludźmi, zabawić, wypocząć...

Teraz już sama chwyciła go w objęcia i przygłęła ku niemu.

V.

Po długich staraniach, gdyż mimo wszelkie osobiste i pieniężne protekcje, trzeba było zdawać egzamin „pro loco”, uzyskał nareszcie Giovanni Durceni-Campoletti licencjat na swej padewski dyplom doktorski. Pozwoliło mu praktykować w Krakowie i w całej Polsce w „medycynie i chirurgii”, przepisywać i sporządzać lekarstwa, czynić wszelkie zabiegi „ku uzdrowieniu i pomyślności ciała ludzkiego”.

Obyczaj wymagał, aby taki rezultat uwieczniony został uczcią dla zaproszonych profesorów i znajomych. Ponieważ Campoletti słynął za bardzo zamożnego, wiele sobie z tej uczty obiecywano i śledzono pilnie przygotowania do niej. Rolę „majordomusa” objął Maciek.

Już na parę tygodni przed wyznaczonym terminem, sprowadził beczkę malmazji, dwie beczki wina węgierskiego, parę tuzinów antałków przedniego piwa „proszowickiego” oraz modnego „warszawskiego”. Prowadził jednocześnie długie narady z wynajętym kucharzem nad układaniem jadłospisu i kolejki potraw.

— Nie żałuj, niczego nie lituj! Żeby, Boże uchwaj, nie byli głodni i żeby wyszli pijani!... Pamiętaj, Maciek!... — zapowiadał służbę Twardowski.

— Adyć wiem, jak wasza miłość lubi! Ino całego Krakowa nie napasie!... Jezusie! Ile to żęrrą pieniędzy i nawet Bóg zapłać nie powiedzą! A później, obeszczakaj! Ja ich znam!

— Nu, nu! Nie mądruj! Dodać ci pieniędzy, co?

— Nie trza, nie trza!... Jest dosyć! Sam wypyttywał się o ceny i codziennie posyłał szafarkę na targ po zakupy.

Zaproszonych gości do pierwszego stołu miało być osiemdziesiąt. Każdy z nich miał dostać po całym kurczęciu w potrawkach lub pieczystym i po pół gęsi; nie licząc mięsa wołowego, cielęciny, ozorów, szoldry wieprzowej, jarzyn, ryżu, ciast, cukrów, przypraw.

Ułożyli z kuchmistrem następny porządek potraw: po pierwsze: mięso wraz z potrawką z kapłonów z krupkami i jęczmiennem; po drugie: potrawkę z gotowanych kurcząt z korzeniami; po trzecie: pieczeń cielęcą i pół kurczęcia pieczonego po czwarte: mięso wieprzowe z morelami; po piąte: ozory i ogórki kwaszone zamiast sosu; po szóste: potrawkę z gęsiny; po siódme: ryż z masłem posypyany papryką; po ósme: jabłka, orzechy, ser, cukry... Bulek, chleba, ciast — nie kto zje.

— Jezusie Nazareński, ile to tego! — błąd Maciek.

— Prosty potraw — mięsa wieprzowego, szkopowiny, szoldry — trza dołożyć w dwójnasób dla służby, żaków, wesółków, muzyków, wagantów. Nawali tego conajmniej jak gości! — dowoził kucharz.

— Już ci, że zlecą się wszystkie nieroby, jak kruki na wyżerkę... A co na kradną, niech Bóg uchwaj!

— To też trza na wszystko położyć dużo więcej!... I na złodzieja tak!...

— A ważności od czego?... Płacą wam, żebyście pilnowali! — krzyczał Maciek.

— Kto ich tam upilnuje w takim młynie? — mruzczał kucharz.

Istotnie w dzień uczty od samego rana uczynił się w domu innej pana Durceni-Campoletti młyn niemały. Warzona, smażona, pieczona: zapachy leciały na całą ulicę; dobrze, że wiosna już była i można było okna i drzwi otworzyć na przestrzal. Na piętrze służba pod nadzorem Macieka rozstawiała stoły ławy i zydle, kryła je wzorzystymi obrusami, rozmieszczała w porządku dzbanki, kielichy, skłenice.

Zaraz po mszy zaczęli się goście schodzić. Przodem szli w długich czarnych togach, w beretach, że złotymi krzyżami na piersiach profesorowie, magistrowie i doktorowie Akademii z rektorem na czele; potem przyszedł sam burmistrz z poniekłymi rajcami, w pysznych strojach miejskich; przybywała szlachta konno i pieszo, a wśród nich na pierwszym miejscu pan Kaepel Zebrzydowski i pan Stypek Junior di Stypkowie. I zaraz stanął w progu obok Campoletti'ego, który we wspaniałym włoskim stroju z bogatą szpadą przy boku i z upierzoną kapeluszem w ręku, przyjmował gości. Kłaniał się wdzięcznie, zapraszał tego słowem włoskim, tego łacińskim, tego uprzejmym gestem do komnat, gdzie czekały już stoły błyszczące od srebrnych dzbanów, kruż i pucharów, zastlane kwieciami i pachnącym majerankiem.

Maciek, także po włosku przebrany, z marszałkowską laską w ręku, bacznie rał służbę i wskazywał przybywającym miejsca.

Stypek był oszołomiony przepychem przyjęcia.

— Bogatszy jesteś niż myślałem. A

dłaczego siostra twoja nie nie ma? — pytał Twardowskiego z goryczą.

— Wszystko, co mam, nie dziedziczne, ale sobie zawdzięcza!... — odrzekł twardo Campoletti.

Nietylko Stypek, ale wszyscy goście dziwili się bogactwu sprzętów, piękności makat i kobierców na ścianach, wspaniałości zastawy. Ale szczególnie poruszenie wzbudziła zupełna nowość: dwurożne widelki położone obok łyżek przed każdym siedzeniem, a także białe „tuwale” do wycierania rąk.

— Co za wymysł? Miał ludzkie palców diabelskie pazury!... I tak na nie wtykać trza będzie palcami!... Italskie koncepta!... — zwrócił się rajca Ogorzałek do księdza Janeczki, który już był został prokuratorem Alma Mater.

— Ja bo zawsze z sobą własny nóż i łyżkę noszę! — wmieszał się burmistrz.

— Wierzę, że to pewniejsza! — zgodził się grzecznie ksiądz prokurator. — Ale od nowin też usuwać się nie lża; jest swój dowcip w tych widelkach!

Rozmowę im przerwał stuk marszałkowskiej laski. Już wszyscy siedzieli za stołami, już służba rozniosła talerze z pierwszym daniem, już podczaszowie rozlewali wino w kielichy. Za chwilę powstał gospodarz i, trzymając w ręku pełną krużę wina, wygłosił po łacinie długą i piękną orację, dziękując Akademii na licencjat, wychwalając Rzeczpospolitą i miasto stołeczne Kraków za ich wolność, za gościnność, za kwitnienie nauk i swobody wszelkie, z których ludzie tu korzystają więcej, niż gdziekolwiek na ziemi... Dziękował gościom za liczne przybycie i wznosił toast za króla i królową, za wielkoradców, i senat i sejm, za stołeczne miasto Kraków, za Akademię, za wszystkich ludzi dobrej woli i myśli...

Bardzo się przemówienie wszystkim podobało i wszyscy, obocho zerwawszy się, pili wino do dna.

— Dziwno mi, tak mi dziwno!... — zaszeptał ksiądz Janeczka do siedzącego po drugiej jego stronie magistra Latosa...

— Ten gospodarz, ten Campoletti, tak podobien jest do Twardowskiego nie tylko z twarzy, ale z ruchu i mowy, że gdyby nie ta czarna jego broda i nie ta siostra, co się do niego przyznała, — przysięgałbym, że to nasz niezapomniany kolega! Choć, tyle już czasu upłynęło, kiedy był bakałarzem... Mój Boże! Starzejemy się!

— Igraszka niezwykajna natury!... Uczni notowali niejedno takie podobieństwo w historii... Nawet zwa ich sobowtóry... Twardowski zaś umarł, zabity w turnieju. Powiadał mi taki, co na własne oczy krew jego i ciało widział. Dużo on nieszczęścia naszej rodzinie przyniósł, ale szkoda go, bo wiele mógł w nauce!... — odrzekł smutno astrolog.

— Zdolny był, trza przyznać, ino umysł jego w złą skierował się stronę... Złe czynią ci, co nie w księgach świętych, ale w przyrodzie szukają rozwiązania zagadek... Łatwo dostają się w sidła magii... Bóg widać nie chciał nam odkryć więcej tajemnic nad te, co dał nam w swych pismach objawionych.

Astrolog nie odpowiadał jadł mięso: chleb maczał w sosie, biorąc je w palce z pominięciem „diabelskich pazurów” wideltek.

— Cichajmy!... Zda się ksiądz rektor będzie mówił!... — dodał z nabożeństwem prokurator Janeczka.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Święto narcyzów w Montreux (Francja).

Kącik dla dzieci

Tajemnica Janinki

Janka, zwana też w domu Ninką, ma bardzo dobre serce. Nigdy nie odbiera swemu rodzeństwu ani zabawek, ani smakołyków. Od dwóch tygodni Ninka z rodzeństwem jest na wsi u cici. Jest tutaj miło i wesoło. W okolicy domu ciągnie się ogród, w którym rośnie wiele drzew owocowych, a przed samymi oknami są klomby pełne kwiatów. Blisko domu jest jeszcze jedna przyjemność — huśtawka. Dzieci spędzają tam nieraz po kilka godzin. Codziennie na drugie śniadanie dzieci dostają poziomki ze śmietaną, albo chleb z twarogiem. Krzys, Jędrus i Kamil jedzą zawsze prędko i po

tem nudzą Ninkę, żeby im odstąpiła jeszcze swoją porcję. Ninka zazwyczaj to czyni, ale od kilku dni nie nikomu nie mówi tylko szybko zabiera swoje śniadanie i wymyka się z domu.

— Gdzie ty biegniesz Ninko? — zapytał Krzys.

— Zaraz, zaraz wrócę — odskrzyknęła dziewczynka, i rzeczywiście po chwili była już w pokoju, tylko nie miała śniadania.

— A co robiłaś ze śniadaniem?

Ninka milczała.

Na drugi i na trzeci dzień powtórzyło się to samo. Wreszcie Jędrus zdradził tajemnicę dziewczynki:

— Wicie, widziałem jak Ninka daje swoje śniadanie takiemu obdartemu chłopcu, który pasie bydło.

— Michalkowi?

— Tak Michalkowi...

— A ja myślałem, że ona przed nami chowa — powiedział Krzys i gdy wbiegła Ninka do pokoju, ucałował ją serdecznie.

— Jesteś bardzo dobra siostrzyczka — powiedział — i my teraz na zmianę będziemy dzielić się z tobą naszym śniadaniem. Ninka zarumieniała się widząc, że odgadnięto jej tajemnicę.

— Dziękuję, powiedziała — ale Michaś ma biedną siostrzyczkę, więc lepiej z nią się podzielić.

Honor każdego dobrego obywatela Polski

zmusza, aby przyczynić się do wzmocnienia floty morskiej. To też każdy winien złożyć swój grosz na Fundusz Obrony Morskiej.

Składki należy nadsyłać pod następującym adresem: Fundusz Obrony Morskiej, ckręg śląski — Katowice, ul. Jagiellońska 23, Nr. P. K. O. 42.003.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Skład Śląska przeciw reprezentacji Lwowa na mecz o puchar Pana Prezydenta R. P.

W związku z zawodami o „Puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej” pomiędzy reprezentacją okręgu lwowskiego i śląskiego, które odbędą się w dniu 17 bm. o godz. 17.30 na boisku L. K. S. „Pogoń” we Lwowie, ka-

ptan związkowy ustalił następujący skład reprezentacji Śląska:
Mrugała (AKS.) — Giemza (Ruch), Stolarczyk (AKS.) — Bentkowski (AKS.), Piec II (Naprzód), Dytko (Dąb) — Piec I (Naprzód), Piątek (AKS.), Peterek (Ruch), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch).

Rezerwa: Brom (Ruch), Wostal (AKS.).
Wymienieni zawodnicy stawiają się punktualnie w sobotę 16 bm. o godz. 17-tej na dworcu w Katowicach w hali Nr 1 i zgłaszają się u kapitana związkowego p. Lipiny.
Wyjazd reprezentacji z Katowic pociągiem pospiesznym o godz. 17.38.

Porażki Tłoczyńskiego i Hebda w Hamburgu

Jędrzejowska wygrywa.

HAMBURG. W poniedziałek na międzynarodowych mistrzostwach Rzeszy dwaj polscy tenisiści Hebda i Tłoczyński zostali wyeliminowani. Tłoczyński przegrał z Węgrem Tabory po pięciosetowej walce 9:11, 6:4, 6:7, 6:1, 1:6, a Hebda uległ niemieckiemu tenisistce Metaxa w trzech setach 5:7, 5:7, 6:6.

Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz z Niemką Heidtmann, bijąc ją 6:1, 6:3.

SIATKÓWKA W BRYNOWIE.

Ostatnio odbyły się w Katowicach-Brynowie zawody w siatkówce pomiędzy drużynami Oddziału Mł. Powstańczej a Ochotniczą Strażą Pożarną z Katowic-Brynowa, które dały następujące wyniki.

II drużyna O. M. P. została pokonana przez kombinowaną drużynę żeńską Ochotniczej Straży Pożarnej z Katowic-Brynowa w stos. 15:9, 10:15 i 16:14.

I drużyna O. M. P. pokonała I drużynę żeńską Ochotn. Straży Poż. w stosunku 15:14 i 15:5.

OBÓZ PIĘŚCIARZY NA ŚLASKU.

W dniu 1 sierpnia rozpocznie się w Katowicach skoszarowany obóz dla zawodników lekarskich, obliczony na 25 osób. Obóz trwać będzie do 23 sierpnia br.

Okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach zabiega o uzyskanie Stamma na kierownika obozu.

MORSKIE MISTRZOSTWA TENISOWE.

Morskie mistrzostwa tenisowe odbędą się w Wejherowie w dniach 22—26 bm. W zawodach wezmą udział czołowi tenisистиści polscy. Mistrzostwa wywołają duże zainteresowanie.

Tytułów mistrzowskich bronić będą: w grach pojedynczych Hebda i Siodłówna, w grze podwójnej panów bracia Tłoczyński.

KORESPONDENCYJNE MIĘDZY-NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE.

W szóstych korespondencyjnych Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich o nagrodę niemieckich kolei państwowych, zespół polski z Katowic (St. Doktor, Szczepaniec, Wojciechowski, Jachiec i mgr Z. Doktor) uzyskał w strzelaniu z karabinu sportowego dowolnego w postawie leżącej dobry wynik — 1937 pkt. na 2000 możliwych.

Wynik powyższy jest lepszy od okręgowego rekordu krakowskiego.

Prasa królewiecka o meczu Polska — Niemcy

Prasa królewiecka zamieszcza obszerny sprawozdanie z meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy. Dzienniki zgodnie podkreślają, że jakkolwiek Niemcy wygrały spotkanie różnicą 32 pkt., to jednak walka była prawie przez cały czas równorzędna. Polacy zadokumentowali swoją wyższość w skokach, byli równi Niemcom w konkurencjach technicznych, natomiast zawiedli w biegach. Zwycięstwa Noji na 10 tys. m i Zasłony na 100 m wywarły duże wrażenie mimo, że były to jedynie biegi wygrane przez Polaków.

Zaznaczyć należy, że zawody uciurpiały bardzo z powodu ulewnej deszczu. Wpłynęło to ujemnie na stan bieżni, oraz skoczni. Nie dopisała również publiczność, odstraszona deszczem. Zamiast spodziewanych 25 tysięcy widzów, przybyło tylko 5 tysięcy.

Po zawodach odbył się bankiet, w którym wzięli udział obie drużyny, przedstawiciele miasta, władz rządowych i sportowych. W bankiecie wzięli również udział konsul generalny R. P. w Królewcu p. Warchałowski.

W poniedziałek rano drużyny polska i niemiecka odbyły wycieczkę nad morze. Wiceprezorem Polacy opuścili Królewec.

Mistrzostwa Polski w pływaniu i w skokach

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach odbędą się — jak wiadomo — w Bielsku w dniach 16, 17 i 18 bm. Jeszcze nigdy dotąd pływackie mistrzostwa Polski nie były obesłane tak licznie przez młode talenty, a wyniki nigdy nie stały pod tak dużym znakiem zapytania.

Zawody niewątpliwie wykażą dalsze polepszenie stanu naszego pływactwa.

Komendant główny P. P., gen. Kordian Zamorski ofiarował nagrodę dla najlepszego zawodnika w pływaniu na 100 m dow. w mistrzostwach Polski.

Bieg na wspomnianym dystansie zapowiada się ciekawie, gdyż o pierwszeństwo walczyć będą: Rocheński, Karliczek, Szrajbman, Jędrysek, Marchlewski itd.

Kajakowe mistrzostwa Polski

Pod protektorem wojewody pomorskiego Raczkiewicza i dowódcy floty admirała Unruga odbyły się kajakowe mistrzostwa Polski. Miasto Puck dołożyło wszelkich starań, aby zawody wypadły jak najlepiej, co powiedziało się całkowicie.

W drugim, ostatnim dniu zawodów brzozi zatkali żaroty się tłumami publiczności. Wyniki notujemy:

Kajaki dwójki wyścigowe na 1000 m — 1) Witt — Jaworski (Toruń), 2) Bazaniak — Wolniewicz (Poznań),

Kajaki jedyńki wyścigowe na 1000 m — 1) Sobieraj (Poznań), 2) Langa (Puck).

Kajaki jedyńki wyścigowe pań na 600 m — 1) Lanżanka (Grudziądz), 2) Prassówna (Toruń).

Kajaki czwórki wyścigowe na 1000 m — 1) KPW Pomorzanie — Toruń (Hinc — Płoszyński — Wejszewski — Lisieński), 2) HDMP Poznań.

Na zakończenie regat odbyło się uroczyste rozdanie nagród w Domu Zdrojowym.

Francuzi objęli prowadzenie w „Tour de France”

Szósty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji na trasie Bordeaux — Bayonne długości 223,5 km wygrał Włoch Rossi w czasie 6:22:54.

2) Cottur (Włochy) w czasie 6:24:34.
3) Naisse (Francja).
4) De Guevel (Francja).

W ogólnej klasyfikacji wyścigu na pierwsze miejsce wysunął się Francuz Leducq w czasie 40:09:20.

2) Wengler 40:09:46.
3) Majerus 40:10:08.
4) Rossi 40:10:20.
5) A. Magne 40:11:08.



Liczna ekipa kolarzy włoskich, biorąca udział w wyścigu „Tour de France”.

Ukraińcy chcieli zamordować piłkarza polskiego

Do nienotowanego jeszcze w dziejach sportu w Polsce zajścia doszło na meczu w Komarnie między tamtejszą ukraińską drużyną Sokół, a polską drużyną Strzelca z pobliskich Rudek.

W pierwszej połowie meczu, w której zaznaczyła się przewaga Sokół, toczyła się gra bez żadnych ncydentów. Zmieniło to się jednak po połowie, kiedy Strzelec przystąpił do serii skutecznych ataków. Zebrana na boisku ukraińska publiczność rozpoczęła demonstrować przeciwko polskim sportowcom.

Burza wybuchła dopiero jednak pod koniec zawodów w związku z przypadkowym zderzeniem między graczem Strzelca, Kogutem, a Ukraińcem Kosem. W tym momencie wpadło na boisko ok. 600 Ukraińców i wśród okrzyków „Byj! Zabyj!” usiłovali zynchować Koguta.

Zaatakowany piłkarz zorientował się jed-

nak w niebezpieczeństwie i rzucił się do ucieczki. Pogoń tłumy za nim odbywała się na przestrzeni przeszło 500 metrów.

Na szczęście znalazła się na trasie tej dramatycznej ucieczki chata wiejska. Ścigany piłkarz skrył się w niej, a gospodarz zarygował i zabarykadował drzwi. Otoczono gęstym sznurem domostwo i domagano się natychmiastowego wydania ukrytego Polaka. Zajęcie przybrałoby niewątpliwie tragiczny obrót, gdyby nie szybka pomoc zaalarmowanej policji.

Przybyli na rowerach policjanci rozprężyli rozjuszony tłum, uwolnili obłąconego gracza i udzieliłi następnie polskiemu piłkarzowi asystencji aż do stacji kolejowej w Komarnie.

W sprawie tego niezmiernie charakterystycznego dla stosunków polsko-ukraińskich zajścia prowadzą obecnie władze bezpieczeństwa dochodzenia.

O puchar Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędą się 4 ćwierćfinałowe mecze piłkarskie o puchar Polski, a mianowicie:

W Stanisławowie: Stanisławów — Kraków.

W Wilnie: Wilno — Warszawa.

W Łodzi: Łódź — Pomorze.

We Lwowie: Lwów — Śląsk.

NAJLEPSI BOKSERZY ŚWIATA.

Związek Bokserów Zawodowych Stanów Zjedn. opublikował listę najlepszych bokserów świata za okres ostatnich 3 miesięcy. Lista przedstawia się następująco: waga ciężka — 1) Joe Louis, 2) Galento, 3) Max Baer, 4) Faar, 5) Pastor, 6) Schmelting, 7) Baerlund; półciężka — 1) Lewis, 2) Fox, 3) Gainer, 4) Lesnewicz, 5) Harvey; średnia — 1) Freddie Steele, 2) Corbet, 3) Apostoli. Na 11-tym miejscu w tej wadze klasyfikowany jest bokser Polski, Tadeusz Jarosz; półśrednia — 1) Armstrong, 2) Garcia, 3) Williams, 4) Turiello lekka — 1) Anibers, 2) Day, 3) Arizmendi, 4) Montanez; piórkowa — 1) Armstrong, 2) Rodak, 3) Wilson, 4) Miller; kogucia — 1) Escobar, 2) Morgan, 3) Lepage, 4) Lifkin. Na 11-tym miejscu dopiero Denny Lynch; musza — 1) Montana, 2) Jurich, 3) Kane, 4) Bostock.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W TENISIE.

Czechosłowacki związek tenisowy zaproponował Polakom ZLT. rozegranie międzypaństwowego meczu kobiecego Polska — Czechosłowacja o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii.

Zarząd PZLT. postanowił propozycję w zasadzie przyjąć, pod warunkiem jednak, że spotkanie mieć będzie miejsce w Warszawie i wyłącznie w terminie 20—22 bm., gdyż po tym terminie Jędrzejowska wyjedzie do Stanów Zjednoczonych, a inne terminy zajęte już są przez uprzednie wyznaczone imprezy.

Mecz powyższy, o ile dojdzie do skutku, rozegrany zostanie w grach pojedynczych i w podwójnej. Polska reprezentowana będzie prawdopodobnie przez: J. Jędrzejowską, Volkmer-Jacobsenową w grze pojedynczej oraz przez siostry Jędrzejowskie w dublu.

W barwach czeskich wystąpią prawdopodobnie: Heine-Müller i Deutsch.

Ciekawe wiadomości ze świata

Toronto. W pierwszej rundzie strefy amerykańskiej rozgrywek tenisowych o puchar Davisa walczyć będą w dniach 28—30 bm. w Montreal drużyny Kanady i Japonii.

Drużynę Kanady będą reprezentować: Murray, Cameron, Wilson i Laird.

London. W dniach 15 i 16 bm. w Londynie odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii przy udziale 500 zawodników, w konkurencji międzynarodowej. Zgłoszenia m. in. obejmują: Włochy — 32 zawodników, Holandia — 30 zawodników, a nadto Niemcy, Belgowie, Francuzi itd.

Berlin. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną piłkarskie mecze drugiej rundy o puchar Europy środkowej a mianowicie:

W Turynie: Juventus — SK. Kladno.

W Genui: FC. Genova — Rapid Bukareszt.

W Timiscarze: Ripensia — Ferenowaros.

W Pradze: Slavia — Ambrosiana. Mecz ten rozegrany będzie w poniedziałek 18 bm.

London. W dniach 8—13 sierpnia br. w Londynie odbędą się luznicze mistrzostwa świata: Zawody rozegrane będą na długich i krótkich dystansach, a tytuł mistrza zdobędzie ten zawodnik, który na obu dystansach zdobędzie najwyższą liczbę punktów. Niezależnie od powyższego rozgrywane będą tytuły mistrzowskie w pojedynczych konkurencjach.

Przewidziane dystanse mistrzostw: długie — 90, 70 i 50 m. — krótkie — 45, 33 i 25 m.

Helsingfors. W Helsingforsie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów w Finlandii. Ciekawsze wyniki notujemy:

Oszczep — Bexar 61,15 m.

3000 m. — Huuponen 9:05,8 min.

Tyczka — Lehto 3,60 cm.

100 m. — Arniemi 11,8 sek.

Nowy Jork. Amerykańska komisja bokserka ogłosiła vacat tytułu mistrza świata w wadze muszej. Jak donosiśmy, niedawny mistrz świata Benny Lynch przegrał ostatnio mecz o tytuł wskutek nadwagi 8 funtów. Komisja bokserka upoważniła bokserów Montanę i Juricha do rozegrania walki o tytuł mistrzowski.

Nowy Jork. B. mistrz bokserki świata w wadze lekkiej i półśredniej, Barney Ross (St. Zjedn.), który niedawno w meczu o mistrzostwo świata pokonany został przez Armstronga zdecydowanie wycofał się z ringu.

Prawdziwe nazwisko Barney Rossa brzmi — Bernard Rosowski.

